



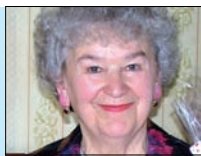
Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Tydzień pod
znakiem książki**
| s. 4



**»Zgoda« śpiewa
już ćwierć wieku**
| s. 6



**Jak »rozruszać«
język...**
| s. 7



»Zebra« w gąszczu biurokracji

PROBLEM: *Przed budynkiem polskiej szkoły i przedszkola w Trzyncu-Oldrzychowicach nie ma przejścia dla pieszych. Nauczyciele i rodzice od lat bezskutecznie walczą o „zebrę”. Niedawno Urząd Miasta odrzucił kolejny wniosek w tej sprawie. Okazuje się, że białe pasy to nie tylko kwestia farby, ale przede wszystkim przebicie się przez gąszcz biurokracji.*

– Rodzice, którzy posyłają dzieci do szkoły i przedszkola w Oldrzychowicach, zwrócili się do mnie jesienią ub. roku z prośbą, by wesprzeć ich starania. Zorganizowaliśmy petycję, którą podpisało 168 osób. Dołączyłam do niej list i całość wysłałam do Urzędu Miasta – opowiada trzyniecka radna, Anna Bystrzycka (Coexistencia). Ten sam problem dotyczy seniorów – mieszkańców stojącego niedaleko pensjonatu. Włodarzom miasta przekazali własną petycję. Zarząd miasta obie rozpatrzył negatywnie, argumentując, że w myśl obowiązujących przepisów nowe przejście można wybudować w miejscu, gdzie z obu stron są chodniki (w Oldrzychowicach jest chodnik tylko po jednej stronie jezdni), warunkiem jest też specjalne oświetlenie. – Same znaki drogowe – poziome (pasy na jezdni) i pionowe „Przejście dla pieszych” nie zapewnią bezpieczeństwa, przeciwnie – mogą, zwłaszcza u dzieci i osób starszych, wywołać poczucie „fałszywego bezpieczeństwa” – napisał w odpowiedzi wiceburmistrz Ivo Kantor. Koło stojącej niedaleko czeskiej szkoły przejście jest, pomimo że tam sytuacja jest identyczna. Pasów istniejących od dawna nowe przepisy jednak nie dotyczą.

Szeroka, równa droga skłania do szybkiej jazdy. Przekonaliśmy się na własne oczy, że kierowcy jeżdżą po niej z prędkością mocno przekraczającą dozwolone 50 km na godzinę.



Uczniowie oldrzychowickiej szkoły improwizują, przechodząc przez jezdnię. Namalowana „zebra” byłaby jasnym sygnałem, że przechodzić należy w tym miejscu.

– Dziś rano widziałam samochód, który z pewnością pędził setką. Często jadę 50 km/godz., a ktoś zniemacka się pojawia za mną i błyskawicznie mnie wyprzedza – mówi o swych obserwacjach kierowniczka szkoły, Janina Marek. Sytuacja jeszcze się pogarsza, gdy na głównej drodze I/11 prowadzone są prace budowlane lub jest jakiś wypadek – wtedy z objazdu przez Oldrzychowice i Karpętną korzystają również tiry. Przed szkołą są co prawda z obu stron zna-

ki drogowe „Uwaga, dzieci” i migoczące na przemian dwa żółte sygnały świetlne, nauczycielka jest jednak przekonana, że zebra byłaby bardziej skuteczna. – Jak jest przejście, to – moim zdaniem – kierowca widząc kogoś stojącego po jednej stronie zebry, już trochę bardziej uważa – przekonuje. – Parking jest po drugiej stronie. Stoję często z dzieckiem na skraju drogi i nie wiem, w którym miejscu najlepiej przejść. Również kierowcom wyznaczone przejście ułatwia orientację. Wiedzą, że w tym miejscu powinni się zatrzymać – dodaje Ryszard Legierski, który przyprowadza swoje dziecko do tułejszego przedszkola.

Walka o pasy trwa już od kilku lat. W liście wystosowanym do ratusza pięć lat temu dyrekcja szkoły proponowała kilka alternatywnych

rozwiązań, m.in. próg zwalniający. – Powiedziano nam, że zwolniłby ruch na drodze. Ale o to przecież chodzi! – kręci głową kierowniczka. Jedynym rozwiązaniem, zaproponowanym obecnie przez Urząd Miasta, jest przeprowadzanie dzieci przez jezdnię przez wyznaczoną osobę. – Na podstawie niepisanej umowy dzieje się tak od dawna. Tą osobą jest nasza woźna. Teraz będzie miała do tego specjalne upoważnienie, oznakowanie i tarczę – wyjaśnia Janina Marek.

Rodzice chcą oficjalnie zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego, ponieważ zarządcą drogi jest województwo. W trakcie wstępnych, nieoficjalnych rozmów, dowiedzieli się jednak, że impuls do zmiany powinien wyjść od miasta. Koło się zamyka.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

KSIAŻKI ROZJADĄ SIĘ DO SZKÓŁ

Do wszystkich polskich szkół i przedszkoli na Zaolziu trafią piękne zestawy zawierające 23 książki światowej literatury dziecięcej, tworzące kolekcję przeznaczoną do wspólnego czytania przez dzieci, rodziców i dziadków. To dar fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”, przekazany na prośbę Ewy Katruśiak, dyrektorki „Celé Česko čte dětem”. Katruśiak wczoraj przedstawiła i przekazała kolekcję dyrektorom placówek w Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodościowego w Czeskim Cieszynie. Zestaw zawiera kilka pozycji Astrid Lindgren, książki Ludwika Jerzego Kerna, Ericha Kästnera, Václava Čtvrta i innych. (dc)



Fot. DANUTA CHLUP

REKLAMA

OBOZY Z ANGIELSKIM (7-15 lat)

8 dni, Ostravice, 4900 Kč
4 dni, Ostravice, 3400 Kč
5 dni, obozy przymięskie
Czeski Cieszyn, 1990 - 2990 Kč



tel. 728 756 623
e-mail: abc.english@seznam.cz
ZGŁOSZENIA JUŻ TYLKO
DO 20 MAJA!

GL-301

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 19 do 23 °C
noc: 8 do 4 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: 12 do 16 °C
noc: 8 do 4 °C
wiatr: 3-7 m/s

EGZOTYCZNA NOWOŚĆ WITALNA

Od 16. 5. w każdy poniedziałek w małym centrum relaksu w Klubie Golfowym w Ropicy będą mogli Państwo skorzystać z klasycznych masażu tajskich przeprowadzanych przez Filipinki



SKORZYSTAJCIE z tej wyjątkowej okazji
ekskluzywnych usług masażowych,
zamawiając je u p. Martiny Kiszovej.

e-mail: martina.kiszova@vitalityslezsko.cz
kom.: +420 732 920 550

Przyjmujemy oczywiście wszystkie rodzaje kuponów premiowych i żywieniowych

www.vitalityslezsko.cz

GL-012



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

Pokonywanie drogi w ten sposób na pewno nie jest bezpieczne.



Polska książka w Pradze

W czwartek rozpoczęły się Targi Książki i Festiwal Literacki Świat Książki 2011, które do niedzieli można zwiedzać w Pałacu Przemysłowym na terenach wystawowych w Pradze-Holeszowicach. Gościem honorowym imprezy jest Arabia Saudyjska (w ubiegłym roku była to Polska).

Jak co roku, na Targach Książki nie zabrakło polskich, a także zaolziańskich akcentów. Swoje stoisko ma w Holeszowicach m.in. Klub Polskiej Książki i Prasy z Czeskiego Cieszyna. – Prezentujemy głównie nowości, które na polskim rynku księgarskim pojawiły się w ostatnim roku – poinformował nas właściciel KPKiP, Zenon Wirth. Dodał, że gośćmi polskiego stoiska są pisarze Andrzej Bart, Mariusz Szczygieł, Krzysztof Warga i Rafał Kosik. **(kor)**

Stulecie

»Jutrzenki«

Setne urodziny obchodziło w środę piśmko dla dzieci, „Jutrzenka”, miesięcznik przeznaczony głównie dla uczniów niższego stopnia zaolziańskich polskich podstawówek. W spotkaniu, któremu towarzyszyła wystawa przedstawiająca sto lat istnienia „Jutrzenki”, wzięli udział głównie byli i obecni współpracownicy miesięcznika. Życzenia urodzinowe złożyli redaktor naczelnej, Barbarze Glac, także Marta Kmeť – dyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego (jest wydawcą piśmka), Stanisław Folwarczny – wiceprezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich czy Grażyna Zubek – redaktor naczelna piśmka dla starszych dzieci, „Ogniwa”. Swoje wiersze przeczytała poetka Lucyna Przeczek-Waszkowa, zaś mały czytelnik „Jutrzenki”, Adaś Sajdok wyrecytował utwór swojego dziadka, niezjącego już poety Gustawa Sajdoka. **(kor)**



Redaktor naczelna „Jutrzenki”, Barbara Glac, z długoletnią współpracownicą piśmka, Janiną Kowalską.

Srebrne Spinki dla Michała Przywary

Michał Przywara, działacz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w RC, został tegorocznym laureatem Srebrnych Spinek, nagrody przyznawanej przez konsula generalnego RP w Ostrawie za osiągnięcia na polu kultury na wniosek członków kapituły.

Kapituła, w której skład wchodzi Rudolf Moliński, Władysław Bilko, Zbigniew Kubeczka, Jan Hławiczka i Jacek Sikora, a także konsul Anna Olszewska, przyznała Przywarze nagrodę za jego wyjątkowo aktywne zaangażowanie przy odnowieniu i otwarciu lokalu „Dziupla” w Czeskim Cieszynie.

Lokal ten po kilkunastu latach nawiązał do tradycji Karczmy Artystów i stał się centrum towarzyskiego i kulturalnego życia Zaolzia. – Stało się tak dzięki Michałowi Przywarze i grupce młodych osób, którą laureat skupił wokół siebie. To dzięki nim „Dziupla” odżyła i stała się klubem SMP, w którym spotykają się młodzi ludzie z obu stron Olzy na koncertach, wystawach i wielu innych imprezach – podkreślił szef kapituły, Rudolf Moliński.

– To bardzo ważne i miłe wyróżnienie nie tylko dla mnie, ale dla całego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej – powiedział naszej redak-



Konsul generalna RP, Anna Olszewska, wręcza Srebrne Spinki Michałowi Przywarze.

cji Michał Przywara. – Na pewno zmobilizuje mnie to do dalszej pracy, chociaż nigdy nie działałem dla jakiejś nagrody. Pomysłów na przyszłość nam nie brakuje. Mamy w planie kilka projektów związanych ze wspieraniem schronisk dla zwie-

rząt czy wymianą młodzieży z obu brzegów Olzy.

Zadowolony z nagrody był też prezes SMP, Roman Sekula. – Kapituła uhonorowała w ten sposób całe nasze Stowarzyszenie – stwierdził. Cieszył się też Józef Szymeczek,

prezes Kongresu Polaków, którego SMP jest członkiem. – Zauważono „Dziuplę”, która jest wspaniałym klubem nie tylko dla młodzieży. Życzę młodym kolegom wielu nowych ciekawych pomysłów – podkreślił Szymeczek.

Rudolf Moliński, szef kapituły nagrody, powiedział, że nagroda należała się całemu SMP.

– Na to jednak nie pozwala regulamin Srebrnych Spinek, to nagroda indywidualna. Członkowie kapituły byli w tej sprawie jednomyślni. Bo też wszyscy zawsze lubiliśmy i lubimy nadal „Dziuplę”. To miejsce atrakcyjnych spotkań kulturalnych, a także towarzyskich, na przykład uczniów niedalekiego Gimnazjum Polskiego. Warto podkreślić, że to właśnie tam kierują kroki zaolziańscy studenci przyjeżdżający w piątki z uczelni nad Olzę. Bo tam mogą się spotkać z przyjaciółmi i z polską kulturą. „Dziupla” po prostu to wspaniały ośrodek polskości – stwierdził Moliński. **(kor)**

W Konsulacie o Konstytucji 3 Maja

Przedstawiciele wszystkich zaolziańskich polskich organizacji, Kościołów, władz województwa i wielu gmin z całego regionu, spotkali się w czwartek w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie, żeby uczcić 220. rocznicę uchwalenia przez Sejm Czteroletni w 1791 roku Konstytucji 3 Maja,

pierwszej konstytucji w nowożytnej Europie, a drugiej – po Stanach Zjednoczonych – na świecie. – Jej przyjęcie, jako symbol światłego patriotyzmu, stanowi dla narodu polskiego jedno z najważniejszych wydarzeń dziejowych – powiedziała konsul generalna, Anna Olszewska. – Konstytucja 3 Maja była też waż-

na dla innych narodów Europy, jako wzorzec ustawy zasadniczej. Niezależnie od biegu historii, konstytucja była dla narodu polskiego źródłem moralnej siły, które pomagało przeżyć mu lata niewoli. Konsul podkreśliła też, że w czasach, kiedy Polacy i Czesi mogą cieszyć się wolnością w zjednoczonej Europie, najważniejsze

jest to, żeby oba narody wykorzystały ten czas do coraz lepszego poznania się. – Musimy odrzucić resztki uprzedzeń, żebyśmy, będąc świadomi przeszłości, ale pamiętając o wyzwaniach teraźniejszości, budowali jak najlepszą przyszłość opartą na wzajemnym zrozumieniu i współpracy – stwierdziła Olszewska. **(kor)**

Pierwsza bitwa wygrana

Trwa walka bogumińskiego ratusza z wideoloteriami. We wtorek Sąd Miejski w Pradze przyznał rację samorządowi, który złożył aż 42 skargi na Ministerstwo Finansów. Pierwsza została rozpatrzona pozytywnie, burmistrz Petr Vícha wierzy, że z kolejnymi będzie tak samo. – Gminy mają rację twierdząc, że ministerstwo musi przestrzegać ustawy, która mówi, że choć wideo-

loterie to nie to samo, co automaty do gry, to nie można ich umieszczać gdziekolwiek, a więc w pobliżu szkół, urzędów, placówek zdrowia i opieki społecznej. Zakładam, że wygrywając pierwszy spór, wygramy również następne, które są identyczne. Niestety, ministerstwo z pewnością odwoła się do Naczelnego Sądu Administracyjnego, więc sprawa może się ciągnąć miesiąca-

mi, a nawet latami. Wideoloterie tymczasem dalej będą działały i zabierały ludziom pieniądze. Nasza walka się nie skończyła, wytrwamy, choćby trzeba się było zwrócić nawet do Trybunału Europejskiego w Strasburgu – oświadczył bojowo Vícha.

Bogumini od 2005 roku ogranicza liczbę automatów do gry w miejscach publicznych. Zakaz obejmuje

już 25 ulic. Ministerstwo Finansów, które wydaje koncesje na wideoloterie, początkowo obiecało, że nie będzie wydawało zgody na ich eksploatację w miejscach objętych miejskim zakazem gier hazardowych. Przyrzeczenia nie dotrzymało, wydając zezwolenia na 250 wideoterminali, często w miejscach sprzecznych z ustawą hazardową. W tej chwili działa ich już przeszło 150. **(dc)**



U nas hokej ma długą tradycję!
BRONISŁAW LIBERDA

Nauczyciele na Zaolziu

W ramach Nauczycielskich Dni Pamięci i Pokoju nauczyciele ze Związku Nauczycielstwa Polskiego zawsze jeden dzień poświęcają Zaolziu. W tym roku setka nauczycieli zawitała na Kościelec, gdzie spędziła popołudnie. Pedagodzy zwiedzili Żwirkowisko, gdzie Jan Przywara opowiedział o tragedii lotników. Następnie goście zawitali do Domu Polskiego Żwirki i Wigury, obejrzeliz Izbę Pamięci oraz wystawę „Zwycięzcy przestworzy”. Z historią i aktualną sytuacją DPŻW zaznajomił nauczycieli prezes Miejscowego Koła, Tadeusz Smugała. **(r)**



Grupa polskich nauczycieli przed Domem Żwirki i Wigury na Kościelcu.

felieton



ZROZUMIEĆ SZKOPYRTOKA

JAROSŁAW JOT-DRUŻYCKI

Wysmiewany, pogardzany, odsądzany od czci i wiary zaolziańskimi chodnikami idzie sobie Pan Szkopyrtok. Co i raz na swej drodze spotyka się z zarzutami o koniunkturalizm, gdyż on, niczym trzcina, podatny jest na najłżejsze powiewy wiatrów historii.

Wypominają mu, że zachowuje się jak mały chłopiec, bo wciąż podąża za nową modą. I kiedy rówieśnicy zbierają znaczki, to on natychmiast staje się filatelistą, ale gdy koledzy owładnięci są pasją łowienia ryb – to i on zostaje zapalonym wędkarzem i momentalnie zapomina o klaserach i błękitnych Mauritiusach. Jednak prędko w kąt odrzuci wędkę, haczyki i zanęty, i pokpiwał sobie będzie z kolegów, którzy „moczą kija”, bo przecież teraz wszystkich opanowała mania futbolu. Z nim na czele.

Niekiedy Pan Szkopyrtok przyzna się, że kiedyś było inaczej, że jego babcia była, powiedzmy, Polką.

– A pan?

– A ja już nie – odpowie bez wahania. – Jestem bitym Czechem.

Po kolejnej zmianie granic babcia stwierdziła, że dość już ma kłopotów i będzie podawała taką narodowość w granicach jakiego państwa właśnie się znajduje.

Zatem huzia na Pana Szkopyrtoka, sprzedawczyka, zdrającą i konformistę!

Ale, ale! przecież on wcale nie ma tak łatwo i wbrew pokutującemu stereotypowi jego wybór jest naznaczony piętnem heroizmu, albowiem zdarzy się, że któregoś razu opuści choćby na kilka dni swoje święto-wacławowe Ostravsko i pojedzie kilkaset kilometrów na zachód, aby kibicować najbardziej hutniczej z hutniczych i najbardziej czeskiej z czeskich drużyn.

Pojawia się więc na meczu hokejowym na Szarka Arena w Pradze, gdzie Slavia z niespotykaną wprost gościnnością podejmuje zawodników Oceláři Trinec. Ze strony slawistów cały czas słychać gwizdy i okrzyki skierowane pod adresem trzynieckich kibiców i graczy

– Sk***i Poláci!!! Sk***i Poláci!!!

I „północnomorawscy” goście

wnet przegrywają spotkanie. Ostatnie pół minuty przed końcem i nagle na świetlnej tablicy pojawia się napis: „Dziękujemy za wizytę”. Czystą polszczyzną. A według wszelkich, jak najbardziej wymyślnych reguł polskiej ortografii wstawiono ogonki pod „e”, nawet w tych miejscach, gdzie w wymowie głoska ta jest w ogóle, ale to w ogóle nie-słyszalna.

Kto chciałby znaleźć się wtedy w skórze Pana Szkopyrtoka? Bo o ile przywykł on już do tego, że „ostraváci mají krátké zobáky”, to dowiaduje się nagle, że dla tego rozentuzjasmowanego tłumu prakazków jest li tylko „Polákem” (i już nie ważne nawet, jakim epitetem obdarzanym), któremu jeszcze w jego (domniemanym) języku ojczystym podziękują grzecznie za pobyt w „Matce Miast”. Ale już nawet, kiedy dwa tygodnie później Oceláři po kilku spotkaniach definitywnie wyeliminują Slavię z finału – to i tak przeczyta w gazecie cierpką życzeniową uwagę

jednego z zawodników praskiego klubu: „Ať si táhnou hrát někde do Polska...”.

A potem zachodzi sobie Pan Szkopyrtok do praskiej knajpy na – pozał się Boże – dziesiątkę, zapozna kogoś przy stoliku i usłyszy sakramentalne pytanie

– Odkud jste?

– Z Czeskiego Cieszyna – odpowie, kładąc silny akcent na pierwszy człon nazwy.

– A! To u was się mówi po polsku, prawda?

I znów trafia go szlag, bo przecież on stara się robić wszystko, aby pokazać światu, że tym Polakiem nie jest, że nie ma z tym chichotem Pana Boga nic a nic wspólnego. Nawet jeśli słowo „Polák” (a właściwie „polák”) miałyby być jedynie przewiskiem, ot takim sobie określeniem, zaznaczającym regionalną odmiennosć mieszkańców północno-wschodnich rubieży Republiki.

A nie byłoby to jednak niczym nowym, bo oto w początkach XX wieku na Huculszczyźnie robotnicy, którzy przyjeżdżali do pracy

w tamtejszych nowo powstałych rafineriach naftowych pogardliwie byli nazywani „anglikami”. A cóż galicyski chłop miał wspólnego z Albionem? Ano tylko tyle, że przy stawianiu szybów wiertniczych aktywnie uczestniczyli angielscy inżynierowie, ówcześni mistrzowie w tymże fachu, z czego niezbitcie wynikało, że każdy, kto pracuje przy eksploatacji czarnego płynu jest „anglikiem”, to chyba logiczne? A skoro ktoś przybywa z Českého Těšína czy Trinec to przecież musi być „polákem” i basta.

I biedak dostaje cięgi z obu stron, tu zdracza – Już-Nie-Polak (na swoje życzenie), a tam przybędą – Jeszcze-Nie-Czech (wbrew swym pragnieniom). A przecież próbował on jedynie zastosować w praktyce, tak jak jego babcia, sparafrazowaną wersję słynnej sentencji Karola V, która w jego ustach brzmi: „cuius regio eius natio”. Ale mu się jakoś nie udało. I dlatego żal mi zawieszzonego gdzieś pomiędzy dwoma światami Pana Szkopyrtoka i staram się go zrozumieć...

freak show



TRZY W JEDNYM

DAREK JEDZOK, blog.jedzok.com

Po długiej przerwie, w ramach wiosennej promocji trzy tematy w jednym felietonie. Osama, Kazik i Szekspir.

ŚMIERĆ BOMBOWNIKA

Atmosfera towarzysząca ubiciu najgroźniejszego człowieka świata odsoniła mroczne korzonki społeczeństwa Zachodu. Cała sprawa od początku była niepoważna. Stany Zjednoczone wydały miliony dolarów na upolowanie domniemanego przywódcy mocno zdecentralizowanej organizacji, który w dodatku przeszedł już dawno na emeryturę i w wolnych chwilach dorabiał sobie jako kaznodzieja telewizyjny.

Nie zamierzam bynajmniej bronić Osamy, był co najmniej symbolem i wyrocznią dla wielu ludzi, którzy faktycznie ładowali dynamit pod pazuchę i jechali się rozerwać na miasto. Zakończenie nagonki pozostawiło

jednak po sobie posmak lekkiego żalenowania.

Po drugiej wojnie światowej najwięksi zbrodniarze hitlerowscy byli sprawiedliwie sądzeni w procesie norymberskim. Tutaj do domu wbiega kilkudziesięcioosobowe komando, zabija nieuzbrojonego zbrojnicę dwoma strzałami w głowę, po czym wrzuca zwłoki do morza. Po drugiej stronie Atlantyku – fiesta i fajerwerki jak w sylwestrową noc.

Wszystko było nieadekwatne. Gwałtowność akcji zbrojnej, rozmach kampanii medialnej i ta całkowicie niechrześcijańska radość z rozkwaszenia antagonisty. Istnieje pewna cieniutka granica między dążeniem do zadośćuczynienia, a prymitywną uciechą z makabrycznego odwetu. Przeskoczyliśmy tę granicę potężnym susem.

KAZIK, COŚ TY ZROBIŁ

Upadają jedna po drugiej ikony polskiego rocka. Zaczęło się od tego, że kilka miesięcy temu ostatecznie pogrzyżł się Paweł Kukiz. Wprawdzie nigdy nie uważałem go za orła intelektu, ale po entuzjastycznych wypowiedziach o strzelaniu do Murzynów w RPA ostatecznie skasowałem go ze swojego krajobrazu kulturowego.

Bardziej zabolala mnie ostatnia faza metamorfozy Kazika, szanowanego piewcy alternatywy, który od dłuższego czasu schodził na psy, hieny i szakale. Ostatnim stadium było wynajęcie prawników i puszczanie ich samopas, aby wyniuchali w internecie możliwe sprawy sądowe. W ten sposób Kazik uderzył bezpośrednio w swoich fanów – grożąc na przykład wytoczeniem sprawy za umieszczenie cytatu piosenki w

nagłówku bloga, a następnie doprowadzając do kolapsu największego nieoficjalnego portalu, który istniał sobie spokojnie od 10 lat.

Autor zamkniętej strony pożegnał się trafnym cytatem „Hej, prorocy moi z gniewnych lat, obrastacie w tłuszcz”. Można jednak przywołać tekst autorstwa samego Kazika – „Wszyscy artyści to prostytutki”. Ładacznicza, wiadomo, za darmo nie pójdzie.

ROMEO I JULIAN

W Weronie odbyła się prapremiera słynnego dzieła Szekspira w wersji homoseksualnej. I zaczęło się... Demonstracje, wołanie o pomstę do nieba, protesty z najwyższych miejsc.

Dziwne to. Pomińmy już fakt, że sztuka ta doczekała się setek różnych interpretacji i wariacji. Na przykład w musicalu „West Side Story” wrogie klany Monteków i Kapuletów zostały

zamienione na dwa nowojorskie gangi – lud się zdziwił, ale nie robił afery. Tym razem jest zabawniej, dziwnym trafem skandalista Wiluś Trzęsiedzida staje się nagle szanowanym przedstawicielem tradycyjnych wartości.

Proponuję wrócić do normy i prezentować wszystkie dzieła Mistrza zgodnie z ich pierwotnym zamysłem. Na początek można wprowadzić naturalistyczne sceny gwałtu i wycinania języka do „Tytusa Andronicusa”, następnie angażować do roli Julii wyłącznie czternastoletnie aktorki.

Skoro zaś nie wolno majstrować przy klasycznej historii heteroseksualnej miłości, warto przypomnieć też o odwrotnym przykładzie – Will zaadresował swoje słynne sonety miłosne do nastoletniego młodzieńca. Zakażmy je czytać kobietom. W imię tradycji.

felieton



TA WSPANIAŁA ATMOSFERA – KOBIECYM OKIEM

WŁADYSŁAWA MAGIERA

Jestem pod wrażeniem tego, co spotkało mnie i koleżankę w ostatnią sobotę w Nawsiu. Byłam zaproszona jako delegatka naszego Stowarzyszenia Klub Kobiet Kreatywnych na Wiosenne Spotkanie Klubów Kobiet PZKO. Pojechałyśmy pociągiem, bo czas odjazdu z Czeskiego Cieszyna był podany w zaproszeniu, niczego więc nie musiałyśmy szukać. Super organizacja już na wstępie! Na dworcu w Nawsiu wysiadło chyba około stu pań i „pochodem” razem maszerowałyśmy pod górkę do Domu PZKO. Na miejscu przywitały nas pięknie nakryte stoły ze wspaniałym śniadaniem. Zrobiło nam się żal, że nie zabrałyśmy apa-

ratu fotograficznego, by to, co było na talerzu pokazać innym, próbowałyśmy nawet fotografować telefonem komórkowym. Organizacja i atmosfera spotkania mogłyby być wzorem dla wielu imprez. Piękne występy koleżanek z Klubu Kobiet z Nawsia i dzieci szkolnych. Dużo śpiewałyśmy, zabrzmiąły między innymi wszystkie zwrotki „Płyniesz Olzo”. Koleżanka myślała, że będą wyświetlone na ekranie, ale wiedziałam, że tu przecież je znają i nie trzeba niczego pisać (u nas pewnie na stole leżałyby karteczki z tekstem albo słowa pokazywały się na ekranie). Śpiewu zresztą u nas często brakuje.

O przebiegu spotkania napisali

na pewno już dziennikarze, wracam więc do atmosfery. Wzniosłyśmy toast wspaniałą „miodulą” i spontaniczne odśpiewałyśmy „sto lat”. Pani Władysława Byrtus zapowiadała kolejnych mówców i występy. Nikt nie miał ograniczonego czasu, ale wszyscy wspaniale czuli się w sytuacji i wszystko bardzo dobrze zmieściło się w zaplanowanym czasie. Opowiadałam też o bohaterkach swojej książeczki, z których kilka miało bardzo bliskie związki z Nawsiem. Dopasowałam swoje wystąpienie do panującej atmosfery i myślę, że zainteresowałam słuchaczki wspólną przeszłością. W końcu dzięki działalności naszych poprzedniczek mo-

żemy dzisiaj robić to, o czym one tylko marzyły, a więc otwarcie działać.

Pani konsul Anna Olszewska w swoim krótkim wystąpieniu obiecała dalsze spotkania z kobietami, co zostało przyjęte oklaskami. Panie poczuły się bardzo usatysfakcjonowane, że znalazła dla nich czas i doceniła ich wkład w zachowanie polskich wartości. Oprócz oficjalnego wystąpienia w czasie przerwy rozmawiała w grupkach z uczestniczkami spotkania i ta przerwa jeszcze bardziej pogłębiła tę wspaniałą atmosferę. Chyba wszystkie panie znały się i w czasie dyskusji dzieliły swoimi doświadczeniami. Podziwiałymy też panią Aurelię Buławę z

Nawsia, która robiła klockowe koronki. Kupiłam piękną broszkę i od razu przypięłam do sukienki, bardzo do niej pasowała.

Już umówiłyśmy się na jesienne spotkanie w Cierlicku i obiecałyśmy sobie, że także tam zaprezentujemy nasze Stowarzyszenie, a nie tylko będziemy je reprezentować. Zaprosiłyśmy też oficjalnie nasze koleżanki na II Kongres Kobiet Podbeskidzia, który odbędzie się w czerwcu w Bielsku-Białej.

Całą grupą wróciłyśmy pociągiem do Cieszyna, przekonane, że musimy wziąć przykład z organizacji i działań naszych koleżanek. Naprawdę jest się na czym wzorować.

Tydzień pod znakiem książki

W dniach 1-7 czerwca 2011 równolegle w obu Cieszynach odbędzie się I Międzynarodowy Tydzień Czytania Dzieciom. Spotkania uświetnią takie osobistości świata kultury, jak Ewa Farna, Bolek Polívka, Jaromír Nohavica oraz Michal Viewegh. Przed Międzynarodowym Tygodniem Czytania rozmawiamy z Ireną Koźmińską, założycielką Fundacji „Cała Polska czyta dzieciom”, oraz Ewą Katruśák, prezes siostrzanej kampanii „Celé Česko čte dětem”.

Kampania Cała Polska Czyta Dzieciom ma już 10 lat. Czy gdyby w 2001 r. ktoś powiedział pani, w jakim miejscu i w jakiej kondycji będzie się ona znajdowała w 2011 r., uwierzyłaby pani?

Czy w tym pytaniu zawarta jest sugestia, że osiągnęliśmy więcej niż można było się spodziewać?

Bardziej jest to pytanie o to, czego pani się spodziewała...

Chyba nie miałam konkretnego wyobrażenia na temat tego, co będzie za 10 lat. To nie jest tak, że zakresiliśmy sobie długofalową strategię i konkretne cele – że w tym roku zrobimy to, a w następnym co innego. Pewne rzeczy po prostu się dzieją – na skutek podejmowanych decyzji, realizowanych programów. Czasem coś się sprawdza, innym razem nie, jakiś pomysł jest rozwijany, z innego trzeba się wycofać. My sami też się zmieniamy, zdobywamy wiedzę, doświadczenie. Podam przykład. Kiedy zaczęliśmy kampanię, chodziło nam o to, by całemu społeczeństwu powiedzieć, jak ważne jest czytanie. Dopiero cztery lata później zaczęliśmy się skupiać na tym, by systemowo wprowadzać czytanie do placówek oświatowych, powstały więc programy „Czytające szkoły”, „Czytające przedszkola”. Praktyka pokazuje bowiem, że gdy rzuca się jakieś hasło w przestrzeń, to nie każdy uważa, że jest ono do niego adresowane. Więc jeżeli chcemy, by odbiorca odebrał apel, musimy wysłać go właśnie do niego.

Rozumiem, że plany działania fundacji tworzone są na bieżąco. Czy jednak na samym początku, w 2001 r., opierała się pani na jakichś wzorcach?

Przyjechałam po sześciu latach pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie natrafiłam na książki i wiedzę na temat niezwykłej mocy zwykłego czytania dzieciom. Trafiłam m.in. na artykuł na temat promocji czytania dzieciom prowadzonej przez Jima Trelease'a, później przeczytałam wiele książek tego autora oraz wielu innych. Okazało się, że na temat czytania istnieje bardzo bogata literatura, to całkiem poważny dział rozwoju dziecka. Tylko u nas jest to ciągle nowość i bardziej ciekawostka niż poważna metoda rozwoju i edukacji. W wielu krajach rozwiniętych czytanie uważa się za fundament rozwoju umysłowego człowieka. Nie ukrywam, że pewne pomysły, a nawet rozwiązania, przywożłam z USA, choć tam nikt nie prowadzi kampanii społecznej zakrojonej na taką skalę, jak nasza. Gdybym jednak nie natrafiła na wspomniany tekst z Jimem Treleasem, w którym przeczytałam, że czytać trzeba dzieciom od urodzenia przez kolejnych kilkanaście lat, pewnie nie wróciłabym do czytania swojej córce, która była wówczas 12-latką. I czytaliśmy jej przez kolejnych pięć lat. Nie dlatego, że sama nie umiała, ale dlatego, że to są cudowne chwile, które bardzo łączą rodzinę.

Dzięki pani fundacji wiemy, że codzienne czytanie dziecku przynosi różnorakie korzyści. Chodzi przede wszystkim o poświęcenie mu czasu i uwagi, ale jest także pierwszym kontaktem małego człowieka z literaturą, ma zasadniczy wpływ na kształtowanie jego języka. Czy coś jeszcze?

Buduje więź, poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości, a kiedy dziecko dobrze się czuje, wtedy lepiej i łatwiej się uczy. Czytanie przynosi wiedzę i stymuluje myślenie, rozwija intelektualnie, społecznie i moralnie, poprawia pamięć i koncentrację, wspaniale rozwija wyobraźnię. To naprawdę całe spektrum różnych korzyści. Znacznie lepiej rozwijają się dzieci chore i niepełnosprawne. Trelease pisze w swojej książce o pewnym chłopcu z



Irena Koźmińska

Hawajów, który urodził się z taką dysfunkcją mózgu, że według lekarzy miał pozostać na poziomie wegetatywnym. Tymczasem w wieku kilkunastu lat nie tylko mówił, ale chodził, jeździł konno, nurkował, zdobył czarny pas w karate. Dlaczego? Bo rodzina przez cały czas mu czytała, a co ważne, nie przestała nawet wtedy, gdy przez wiele miesięcy nie było z jego strony żadnej reakcji. W Polsce też mamy przykłady dzieci niepełnosprawnych, które być może pozostałyby „jarzynkami”, gdyby nie codzienne czytanie.

Według badań z 2006 r. 85 proc. Polaków słyszało o waszej kampanii, a jedna trzecia za jej przyczyną zmieniła swoje zachowania. Obecnie odsetek ten może być jeszcze większy. Czy można zrobić jeszcze coś, co wpłynęłoby na zachowania społeczeństwa?

Bardzo potrzebne są kampanie medialne, które docierają z przekazem o potrzebie czytania do wszystkich rodziców. Niestety, dla mediów przestaliśmy być „sensacją” i coraz rzadziej poświęcają nam czas. Dzieci coraz gorzej znają język i mają problemy z myśleniem, ponieważ mało z nimi rozmawiamy, a dużo przesiadują przed telewizorem lub komputerem, z których nie da się nauczyć języka – to trzeba ćwiczyć z żywymi ludźmi. Chcemy też skupić się na przedszkolach i szkołach. Kiedy dzieciom będzie się codziennie czytać w placówkach oświatowo-wychowawczych, to one nie tylko będą mądrzejsze, ale będą także wymuszać na rodzicach czytanie w domu. I wtedy ten mechanizm będzie się sam napędzał.

Przejdźmy do wydarzenia, które odbędzie się za kilkanaście dni w Cieszynie. Kiedy i jak zrodził się pomysł wspólnego czytania na moście Przyjaźni?

Zacznijmy od tego, że obchodzimy w tym roku jubileusz 10-lecia kampanii czytania i chcieliśmy w jakiś szczególny sposób to uczcić. Od kilku lat uroczyste inauguracje Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom organizowane są poza Warszawą. W Czechach od pięciu lat działa siostrzana fundacja „Celé Česko čte dětem”, uznaliśmy więc, że ten jubileuszowy Tydzień Czytania mógłby być pierwszym wspólnym. A skoro robimy – Czesi i my – pierwszy międzynarodowy tydzień, to dlaczego nie zaprosić do zabawy też innych krajów? Po mojej głowie od dawna chodził program „Cała Europa czyta dzieciom” – „All of Europe Reads to Kids”, który właśnie w Cieszynie, 1 czerwca, doczeka się swojej premiery. Zapraszamy gości z krajów europejskich, byśmy mogli wraz z nimi podpisać dokument założycielski, wspólnie przedyskutować strategię, wybrać grupę roboczą i podzielić się zadaniami.

Rozmawiał: WITOLD BIERNAT

Jak zrodził się pomysł, by oba Cieszyny stały się na cały tydzień stolicą czytania dzieciom?

Pomysł ten zrodził się po polskiej stronie, gdzie Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom odbędzie się już po raz dziesiąty w ramach kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”. Prezes polskiej Fundacji, pilotującej kampanię, Irena Koźmińska, postanowiła w tym roku, w ramach jubileuszowej, dziesiątej edycji tej inicjatywy połączyć siły z młodszą siostrą fundacji, czyli „Celé Česko čte dětem”. A Cieszyn spełniać będzie funkcję symboliczną, zwłaszcza że inauguracja Tygodnia Czytania Dzieciom odbędzie się na moście Przyjaźni, który łączy Polskę i Republikę Czeską. Wpływ na wybór miasta miało też na pewno to, że siedzibą naszej czeskiej fundacji jest właśnie Czeski Cieszyn, a nie Praga.

Jak długo trwa już ta czeska kampania?

W środę minęła piąta rocznica od dnia założenia organizacji „Celé Česko čte dětem”, czyli w ramach tej czytelniczej imprezy bę-

przez czytanie” autorki Irena Koźmińska i Ela Olszewska: „Codzienne czytanie dziecku dla przyjemności jest czynnością prawdziwie magiczną. Zaspokaja bowiem potrzeby emocjonalne dziecka, znakomicie wspiera jego rozwój psychiczny, intelektualny i społeczny, jest jedną z najskuteczniejszych strategii wychowawczych, a przy tym przynosi dziecku ogromną radość i pozostawia cudowne wspomnienia. Ale to jeszcze nie koniec atutów głośnego czytania. Czynność ta jest łatwa, nie wymaga od nas, dorosłych, szczególnego przygotowania, jest przyjemna i inspirująca także dla czytającego. I nic nie kosztuje”.

Jak do tej pory wspominaliśmy jedynie o inauguracji całej imprezy, ale porozmawiajmy o organizacji całego tygodnia poświęconego czytaniu dzieciom...

Tak, cała inauguracja naszej imprezy będzie trwała około godziny, odbędzie się na tarasie literackiej kawiarni i czytelni „Noiva”. Uroczystość poprowadzą Maciej Orłoś i Ewa



Ewa Katruśák

dziemy obchodzić mały jubileusz. A kampania i fundacja „Celé Česko čte dětem” powstała właśnie dzięki polskiej kampanii. To właśnie „Cała Polska czyta dzieciom” i jej prezes wspierała nas od samego początku. Dzięki polskim materiałom, które zostały nam przekazane – mogliśmy przystąpić do działania tutaj, w Czechach. Zresztą nie ma takiej drugiej kampanii, jak „Cała Polska czyta dzieciom”, promującej głośne czytanie dzieciom oraz ich zdrowie emocjonalne. Jest to pewnego rodzaju fenomen.

Przez te pięć lat udało wam się przekonać do waszej kampanii wiele osobistości czeskiego świata kultury. Dlatego też 1. Międzynarodowy Tydzień Czytania Dzieciom patronatem objęli minister kultury – Jiří Besser, szef resortu spraw zagranicznych – Karel Schwarzenberg czy dyrektor generalny Biblioteki Narodowej w Pradze.

Nad Olzę przybędą artyści z górnej półki, Bolek Polívka, Ewa Farna, Jaromír Nohavica czy Michal Viewegh, który jako ojciec dwójki małych dzieci, a zarazem najpopularniejszy pisarz czeski, stał się jednym z ambasadorów naszej kampanii. Oni właśnie wezmą udział w uroczystości inauguracyjnej całego Tygodnia. Na tarasie Czytelni i Kawiarni Literackiej „Noiva” w Czeskim Cieszynie dzieci oraz goście specjaliści z Polski, Czech i innych krajów podpiszą proklamację programu „Cała Europa czyta dzieciom – All of Europe Reads to Kids”, którego celem jest propagowanie wprowadzenia głośnego czytania w krajach europejskich.

Jak mówią w swojej książce „Wychowanie

Farna. Później dzieci w kostiumach bajkowych udadzą się na rynki obu miast, gdzie mamy przygotowany dla nich bardzo ciekawy, nietuzinkowy program. Po czeskiej stronie wystąpią właśnie wspomniani przez nas goście.

A jakie imprezy będą towarzyszyły zaolziańskiej stronie przez cały tydzień?

Wspomnę przede wszystkim o 31 maja, kiedy to w Teatrze Cieszyńskim będzie można wysłuchać scenicznego czytania czeskiej wersji głośnej książki Mariusza Szczygięła „Gottland”, którą przedstawi znany zespół teatralny „LiStOvÁni” z Brna. Ale imprezy pod hasłem „Czytamy dzieciom” będą się przez cały tydzień odbywać nie tylko na Zaolziu, w Czeskim Cieszynie, gdzie takich imprez będzie sporo, ale też w Ostrawie, Czeladnej, Brnie, Pradze i innych miejscowościach. Do naszej inicjatywy włącza się wiele gmin, bibliotek, szkół. Zamierzamy tę imprezę kontynuować w następnych latach, zatem liczymy na to, iż podobnych imprez będzie coraz więcej w całej Republice Czeskiej. Chcielibyśmy dodać, że do kampanii „Celé Česko čte dětem” włączyło się już oficjalnie ponad 900 różnych instytucji – od przedszkoli, szkół poprzez biblioteki oraz Ośrodki Matki i Dziecka. Na terenie Republiki Czeskiej działa już ponad 60 wolontariuszy – koordynatorów regionalnych, a mamy nadzieję, że za rok będzie ich o wiele więcej. Instytucjom współpracującym i wolontariuszom należą się największe podziękowania. Bez nich by kampanii nie było.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Tworzą niepowtarzalną atmosferę

Oldrzychowice to kolejka linowa na Jaworowy, znany zespół folklorystyczny o tej samej nazwie, droga prowadząca pod samo schronisko na Kozinca oraz domki jednorodzinne z utrzymanymi ogrodami... W tę malowniczą scenerię wpisana jest polska szkoła w Oldrzychowicach. Tak samo jak wioska jest dzielnicą hutniczego Trzyńca, szkoła pracuje pod dyktando jedynej już w Trzyńcu pełnoklasowej Polskiej Szkoły Podstawowej przy ul. Dworcowej.

Obok szkoły, po obu stronach jezdni, stoją przystanki autobusowe. Większość dzieci do szkoły dojeżdża. Oldrzychowice są rozległe, pieszo przychodzi mało które dziecko. Oprócz oldrzychowiczian w szkole uczą się dzieci z Gutów, dawniej przyjeżdżały też dzieci z Tyry. – Placówka w Oldrzychowicach, choć tylko małoklasowa, począwszy od lat 70. jest szkołą zbiorczą – wyjaśnia jej kierowniczka, Janina Marek.

W liczącym ponad 100 lat budynku oldrzychowickiej szkoły oprócz polskiej podstawówki mieszczą się również polskie przedszkole, świetlica szkolna oraz stołówka. Obiady gotowane są na miejscu, w kuchni szkolnej. Można powiedzieć, że to takie domowe obiady...

TA SZKOŁA ŻYJE

W szkole jest gwarno. Liczba dzieci utrzymuje się około dwudziestki, podobnie jest w przedszkolu. Co roku do pierwszej klasy przychodzi czworo, pięcioro dzieci. To pozwala na utrzymanie dwóch klas. Wychowawcą pierwszej, drugiej i trzeciej klasy jest Janina Marek, czwarto- i piątoklasistów uczy Olga Mrózek. Lekcje wychowania muzycznego, plastycznego i zajęć praktycznych prowadzi Olga Bocek, a w świetlicy pracuje Anna Vojnik.

– Wiadomo, że nauka w łączonych klasach nie zawsze jest idealnym rozwiązaniem i, jak wszystko, ma swoje plusy i minusy. Na pewno uczy samodzielności, koleżeńskich



Zdjęcie: BEATA SCHÖNWALD

Uczniowie polskiej szkoły w Oldrzychowicach na wspólnej lekcji wychowania muzycznego.

zachowań. Z drugiej strony nie zostaje zbyt wiele czasu na dyskusje, dzieci nie mają aż tylu możliwości, żeby się wypowiedzieć – zauważa J. Marek. – Robimy jednak wszystko, żeby nasze dzieci były przygotowane do nauki na drugim stopniu

równie dobrze jak uczniowie trzynickiej szkoły. Dlatego jesteśmy w kontakcie z nauczycielkami z podstawówki przy ul. Dworcowej, realizujemy ten sam szkolny program nauczania „Chodź, pokażę ci świat”, a dla uczniów klasy piątej mamy kółko komputerowe, które przygotowuje ich do obowiązkowych lekcji

informatyki w szóstej klasie – dodaje kierowniczka.

ŚWIAT POZA MURAMI

Oldrzychowicka kadra pedagogiczna robi wszystko, żeby szkolny świat uczniów nie zamykał się w czterech murach zastulonej stulacki. – Regularnie odwiedzamy wystawy w Muzeum Trzyńickim, wyjeżdżamy z dziećmi na konkursy i zawody sportowe. Dzięki temu dzieci mogą sprawdzić swoje wiadomości i umiejętności w szerszej konkurencji. Dla nas nauczycieli to też pewnego rodzaju sprawdzian – przekonuje J. Marek, dodając z satysfakcją, że nawet jeżeli dzieci nie sięgają akurat po najwyższe laury, zwykle plasują się w pierwszej połowie na liście wszystkich uczestników.

W ramach lekcji zasad ruchu drogowego cała szkoła wyjeżdża z rowerami i hulajnogami do Trzyńca na specjalnie do tego celu przystosowany plac szkoleniowy. Dzieci wśród znaków drogowych uczą się, jak poprawnie wsiąść na rower, komu ustąpić pierwszeństwa przejazdu, a kiedy się zatrzymać...

Kontakt z przyrodą jest w Oldrzychowicach niejako naturalny. Jak tylko pogoda na to pozwala, lekcje nauki o środowisku czy przyrody odbywają się na łonie natury. Czerwiec natomiast to miesiąc wyjazdów edukacyjnych i wycieczek. – Zwiedzamy zabytki Cieszyna, Karwinę z jej Zamkiem Fryszackim, Archeopark

Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania Oldrzychowice
Oldrzychowice 210
Trzyńc
739 61
Tel. 558 348 118
e-mail: pzsodrichovice@volny.cz
www.pzsodrichovice.webnode.cz

w Kocobędzu... W tym roku wybieramy się do Muzeum Drukarstwa w Cieszynie. Każdy taki wyjazd poprzedzają zajęcia wprowadzające do tematu. A po powrocie robimy jeszcze lekcje utrwalające – pani Janina wyjaśnia koncepcję wyjazdów edukacyjnych. Wycieczka szkolna odbywa się natomiast wspólnie z rodzicami i prowadzi zwykle po beskidzkich szlakach. W tym roku oldrzychowiczanie wybiorą się na Czantorię.

SUKCESY, O KTÓRYCH MAŁO SIĘ MÓWI

W pokoju nauczycielskim stoi Puchar dla Najlepszej Szkoły Małoklasowej. Z takim trofeum wróciła oldrzychowicka szkoła w 2009 roku z Igrzysk Lekkoatletycznych Polskich Szkół Podstawowych w Trzyńcu. – Do tych zawodów przygotowujemy się poza lekcjami wychowania fizycznego, które przeznaczamy na naukę pływania, jesienią i zimą korzystamy natomiast z sali gimnastycznej – dodaje kierowniczka placówki.

Z sali gimnastycznej korzysta także zespół Miejscowego Koła PZKO „Oldrzychowice”. Tu odbywają się również próby szkolnego zespołu folklorystycznego „Tyrka”. – Skupia dzieci od pierwszej do siódmej klasy. Potem chętni trafiają do młodszej grupy zespołu „Oldrzychowice”. Dzieci uczą się folkloru, tańców, piosenek, ruchu na scenie. Dzięki kapeli Reni Czader mają styczność z prawdziwymi instrumentami. To wszystko je rozwija – przekonuje J. Marek, która jest również kierowniczką „Tyrki”. W tym roku, oprócz tradycyjnego występu na festynie szkolnym, zespół weźmie również udział w Festiwalu PZKO w Trzyńcu.

Polska szkoła w Oldrzychowicach to placówka z atmosferą. Tworzy ją nie tyle leciwy budynek, ile to, co w szkole się dzieje i czym szkoła żyje. A także fakt, że o wspaniałych rzeczach, takich jak to, że wszyscy uczniowie należą równocześnie do zespołu „Tyrka” lub to, że jesienią w ramach Roku Języka Polskiego szkoła wystawiła przedstawienie, mówi się skromnie, bez patosu. Nauczyciele lubią uczyć, a także lubią się uczyć. – Jak tylko nam czas pozwala, chętnie korzystamy z oferty kształcenia Polskiego Centrum Pedagogicznego. Cieszymy się, że taka placówka działa tu niedaleko, w Czeskim Cieszynie – zauważa Janina Marek.

BEATA SCHÖNWALD

ANKIETA

O pracy w szkole mówią pedagodzy.

ANNA VOJNIK

Pracuję w świetlicy szkolnej i moja praca jest o tyle ciekawa, że prowadzę zajęcia z dziećmi od klasy pierwszej do piątej. Muszę więc łączyć zainteresowania dzieci małych z większymi. W związku z tym, że nasze dzieci wyrastają w małym, raczej zamkniętym środowisku, nie ma u nas w szkole szykanowania, dzieci są spokojne. Mam porównanie, bo kiedy raz w miesiącu wyjeżdżamy do kina w Trzyńcu, nasze dzieci grzecznie się zachowują. Czasem nawet mi się wydaje, że mogłyby być bardziej przebojowe...



OLGA MRÓZEK

Zanim trafiłam do oldrzychowickiej szkoły, uczyłam w placówkach w Czeskim Cieszynie-Sibicy oraz w Trzyńcu przy ulicy Dworcowej. Jestem wychowawczynią klasy czwartej i piątej. Lubię sport i muzykę i w tym kierunku prowadzę też dzieci. Grupa naszych uczniów uczęszcza do Klubu Sportowego Biegu na Przelaj i to przekłada się na wyniki szkoły w takich zawodach sportowych. Najnowszym sukcesem jest drugie miejsce naszej szkoły w tegorocznych powiatowych eliminacjach szkół w biegu na przelaj. Jeśli zaś chodzi o muzykę, to prowadzę w szkole kółko gry na flecie. Dzieci, które wciągają te zajęcia, zgłaszają się później do szkoły muzycznej.



OLGA BOCEK

Obecnie jestem na urlopie wychowawczym, wcześniej pracowałam w przedszkolu. Uczę tylko we wtorki i czwartki, prowadzę lekcje wychowania muzycznego, plastycznego i zajęć praktycznych. Zwłaszcza lekcje muzyki muszę przygotować w ten sposób, żeby zadowolić zarówno pierwszoklasistów, jak i uczniów klas piątych. Na przykład dzisiaj dzieci przyniosły na lekcję instrumenty muzyczne i będziemy mieli koncert klasowy.



JANINA MAREK

Pracę nauczycielską rozpoczęłam w szkole w Jabłonkowie. Tam poznałam nauczycieli, którzy po dziś dzień pozostali dla mnie wzorem do naśladowania. Potem była szkoła w Trzyńcu-Tarasie, a teraz są Oldrzychowice. Kiedy przed dwudziestu laty rozpoczęłam tu pracę, w szkole było ok. 50 uczniów, a w pierwszej klasie była ich siedemnastka. Teraz pierwszaki uczą się wspólnie z drugo- i trzecioklasistami. Praca nauczyciela bardzo mnie cieszy, bo każde dziecko przynosi coś nowego, nie ma monotonii. Każde dziecko jest inne, trzeba więc być bardzo kreatywnym. A do tego dochodzi duża satysfakcja, szczególnie odczuwana na końcu pierwszej klasy.



(sch)

REKLAMA

profesjonalnie od 1983 roku

MS MEBLE
MALYJUREK

KUCHNIE
GARDEROBY

www.ms-meble.pl

»ZGODZILI« SIĘ NIEGDYŚ ŚPIEWACY Z NIEBORÓW, KANADY I PODLESIA

»Zgoda« śpiewa już ćwierć wieku

Sala restauracji „Sojka” w Nieborach pękła w ubiegłą sobotę w szwach. Jubileusz 25-lecia działalności obchodził tam chór mieszany „Zgoda”. Nawet śpiewacy chóru-jubilata, dla których zarezerwowano krzesła, by mogli obejrzeć występy zespołów i solistów przybywających z pieśnią na jubileuszową uroczystość, musieli wysłuchać urodzinowych pieśni na stojąco. Bo też „Zgoda” cieszy się w Trzyńcu i okolicznych wioskach sporym powodzeniem. Wielka to zasługa dyrygent Ireny Małysz, która potrafi zapalić swoich podopiecznych do śpiewu.

JUBILEUSZ NA STO DWA

W pięknym domu w Trzyńcu-Kanadzie zasiadamy wspólnie z jego właścicielami, Ireną Małysz i jej mężem Stanisławem (ona jest dyrygentem „Zgody”, on skarbnikiem w zarządzie chóru), a także z prezesem zespołu, Romanem Szczuką (stoi na czele zarządu od 1990 roku), jego zastępczynią, Bronisławą Lazar, oraz konferansjerem, Michałką Raszka. Na stole stoi herbata, jest ciasto, a także smakowite rogaliki z bekonem.

Chórzyści żyją jeszcze koncertem jubileuszowym. – Na tym naszym święcie zaśpiewał zespół dziecięcy „Ziarenka”, był chór „Collegium Canticorum”. A także artysta z Gliwic, Jan Maria Dyga, któremu akompaniowała na fortepianie Krystyna Stryja – wspomina Irena Małysz. – Z tymi ostatnimi z wymienionych przyjaźnimy się od 23 lat. Od czasu, kiedy nasz chór zaczął wyjeżdżać na Złoty Śląskich Chórów i Orkiestr, które odbywały się w ośrodku Buk w Rudach koło Raciborza. Organizował je Śląski Oddział Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, a przede wszystkim mąż pani Krystyny Stryi, Walter, prezes tego oddziału PZChO – uściśla pani Irena.

„Zgoda” pięć razy występowała w Buku, po raz pierwszy w roku 1994. – Nawet nagrywała nas tam Telewizja Katowice – podkreśla dyrygentka. Chór rozpoczął swój koncert jubileuszowy słowami: „Witomy was, witomy was, między nami »zgodzianami«, ryncce wóm ściskomy, bo was radzi mómy”. – Bo to fajny utwór na rozśpiewanie się – śmieje się Irena Małysz. Poza tym chór-jubilata zaśpiewał jeszcze dziewięć pieśni, m.in. autorstwa Giuseppe Verdiego, Ludwika van Beethovena, Jana Maklakiewicza czy rodzimych zaolziańskich autorów.

CHÓR ŁĄCZY TRZY KOŁA PZKO

W domu, w którym siedzimy, rozdzielił przed ćwierć wiekiem Chór Mieszany „Zgoda”. Zeszli się wtedy u Małyszów prezesi trzech trzynieckich Miejscowych Kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego: z Nieborów – Stanisław Sikora, Kanady – Rudolf Strokosz, i Podlesia – Józef Kubisz oraz kilku innych działaczy. Spotkanie miało jeden cel: ożywić śpiewactwo.

– Kiedyś działało w naszych Kołach sporo chórów, kilka z nich prowadził mój ojciec, nauczyciel – mówi prezes „Zgody”, Roman Szczuka. – Były tu zespoły muzyczne bardziej kameralne, teatralne, kultura u nas kwitła. Z tego terenu pochodzili poeci, na przykład Jan i Paweł Ku-



Chór „Zgoda” po występie przed Pomnikiem Tragedii Żywocickiej w 2009 roku.

biszowie. Podlesie to przecież część dawnej samodzielnej Końskiej, gdzie obaj twórcy się urodzili.

– No i dyskutowaliśmy wówczas, jak przełamać stagnację kulturalną, która w połowie lat 80. ubiegłego wieku u nas zapanowała – kontynuuje Irena Małysz. – Powstał chór, którego ja miałam być kierowniczką artystyczną i dyrygentem. Zgo-

– Jesteśmy częścią tych Kół, ale od razu po założeniu chóru wstąpiliśmy w szeregi Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego PZKO. Dziś jednak, kiedy Zrzeszenie się usamodzielniało, zrezygnowaliśmy z członkostwa, bo mieliśmy swoje powody. Śpiewamy nadal pod skrzydłami trzech Kół i Zarządu Głównego PZKO – mówi Irena Małysz.

– Na początku śpiewała nas piętnastka, później liczba chórzystów wzrosła nawet do 34. W końcu jednak liczba ta spadała i w tej chwili mamy zapisanych 22 śpiewaków. Zapisanych, bo część chórzystów nie przychodzi na próby i występy. Młode mamy są na urlojach wychowawczych, inni młodzi poszli na studia. Mamy nadzieję, że w przyszłości powrócą do zespołu – mówi Irena Małysz.

Przez dziesięć lat chórowi akompaniowała Marta Molin, ta jednak zmarła. Od tego czasu muszą „zgodzianie” śpiewać a capella. Byli i są za to soliści. Partie solowe śpiewała kiedyś Bronisława Lazar, teraz solistami są Lucyna Fajaková oraz Roman Cichy. Repertuar chóru jest bardzo zróżnicowany: pieśni ludowe, artystyczne, sakralne, patriotyczne, towarzyskie.

WYSTĘPÓW I PRÓB CO NIE MIARA

Pierwszy występ odbył się w 1987 roku w Domu Kultury w Podlesiu, w ramach uroczystości jubileuszowych PZKO i Miejscowego Koła Związku, a później na Dniach Oszeldy w Nieborach. – Tam śpiewamy praktycznie co roku, bo przecież działamy także pod nieborowskim Kołem PZKO – wyjaśnia prezes Szczuka. – Występujemy na imprezach naszych trzech Kół, ale także w innych miejscowościach. A takich występów było za te ćwierć wieku 253, prób zaś 967. To sporo, prawda? – dodaje Irena Małysz.

„Zgoda” utrzymuje kontakty z licznymi chórami, zwłaszcza zaolziańskimi – takimi, jak „Sucha”, „Godulan-Ropica”. Współpracuje też z chórami z Polski. Od 23 lat na przykład przyjaźnią się „zgodzianie” z zespołem z Zabrza-Pawłowa. – Tam wyjeżdżamy zazwyczaj jesienią, a tamtejszy zespół przyjeżdża do nas wiosną na Wiosenne Spotkanie z Piosenką, które odbywa się zawsze w Domu PZKO w Nieborach – mówi Stanisław Małysz. Michałka Raszka ubolewa, że spotkania te nie odbywają się ostatnio regularnie. – Głównie z powodu tego, że nasze szeregi poniekąd topnieją. Ale jak tylko to

możliwe, spotykamy się z piosenką co najmniej raz na dwa lata. To przecież jedna ze sztandarowych imprez naszego chóru – dodaje Michałka Raszka, która funkcję konferansjera pełni od 1991 roku.

POMAGA TAKŻE**»WSPÓLNOTA POLSKA«**

Pytam, jak pomagają swojemu chórowi finansowo trzynieckie Koła PZKO. Dowiaduję się, że starają się pokrywać część wydatków związanych z wyjazdami na koncerty, z organizowaniem występów. – Ale ostatnio najbardziej pomogło nam Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie – mówi Irena Małysz. – Dzięki trzem dotacjom z Polski mogliśmy zakupić keyboard, mikrofony, odnowiliśmy damskie stroje cieszyńskie oraz bruceliki i haftowane koszule góralskie dla panów. Bez pomocy z Warszawy nie byłoby nas na to stać. Wspiera nas też Urząd Miasta w Trzyńcu. Z tych pieniędzy finansujemy m.in. wyjazdy na koncerty. Dochód chóru to poza tym składki chórzystów.

„Zgoda” występuje w strojach ludowych co najmniej pięć razy w roku. Jak informuje wiceprezes Bronisława Lazar, dzieje się tak zwłaszcza na Dniu Oszeldy. – Ale w ostatnim roku śpiewaliśmy w strojach, na przykład, podczas uroczystości z okazji rocznicy Tragedii Żywocickiej, podczas Dnia Tradycji i Stroju Regionalnego w Cieszynie czy na dożynkach w Polsce.

Moi rozmówcy zaczynają wspominać inne występy w Polsce, na przykład w Golubiu-Dobrzyniu, w Żelazowej Woli, w Libiążu, wyjazd do Torunia. – Średnio w ciągu roku dajemy 15 występów, próby odbywają się co tydzień, zawsze w środę. Nikt nie może nas zatem posadzać o lenistwo – śmieje się Irena Małysz.

PROBLEM - CORAZ MNIEJ CHÓRZYSTÓW

Chórzyści narzekają na spadek liczby członków zespołu. Śpiewają w nim głównie emeryci, przeciętna wiekowa chórzystów to 58 lat. – A kiedyś było znacznie lepiej. Gdy działała jeszcze na Podlesiu polska szkoła, to mieliśmy nawet dziecięcy chór „Zgodzik”. Pracował siedem lat. Teraz trudno przyciągnąć do chóru nowych śpiewaków. Niby wielu ludzi lubi śpiewać, mają piękne głosy. Ale brakuje im chęci do przychodzenia na próby. A jak nie ma chęci, to nie przyciągniesz ani koniem, ani traktorem – ubolewa Irena Małysz.

Mimo wszystko „Zgoda” ma jednak ambitne plany. Występów będzie w tym roku sporo. Irena Małysz wylicza: Dzień Oszeldy, udział w Festiwalu PZKO, festynie na Podlesiu, we wrześniu będzie jesienne Spotkanie z Piosenką. W tym samym miesiącu chór zaśpiewa też w kościele w Cierlicku-Kościele w ramach uroczystości Święta Seniora Lotnictwa. Rok zaś zakończy świąteczny koncert kołed.

Czego należałoby życzyć chórowi z okazji 25. urodzin? – Na pewno wielu nowych chórzystów, zdrowia, a przede wszystkim kondycji głosowej – usłyszałem w odpowiedzi.

JACEK SIKORA



Dyrygentka Irena Małysz.

dziłam się. Miałam doświadczenia z chórami szkolnymi, ale nie mam wykształcenia w tym kierunku. Całą wiedzę zdobyłam na kursach dyrygentkich. I tak się zaczęła ta nasza przygoda i trwa do dziś – śmieje się dyrygentka. Nazwa „Zgoda” powstała prosto: „zgodziły się” trzy koła, bo jak mówią moi rozmówcy: „zgoda buduje, niezgoda rujnuje”.

NA PODLESIU WCIAŻ PRÓBUJĄ

Od samego początku próby „Zgody” odbywają się w Trzyńcu-Podlesiu. Najpierw w Domu Kultury, w którym mieści się obecnie firma prywatna, a później w budynku polskiej podstawówki. Po zamknięciu polskiej szkoły chórzyści korzystają z gościnności czeskiej placówki.

Fot. JACEK SIKORA

ROZMOWA Z LOGOPEDĄ I POETKĄ EWĄ DEMBINIOK

Jak »rozruszać« język...

„Susza na Szeszelach” to książka pełna uroczych wierszy dla dzieci, w których aż roi się od „sz” i „s”. To nie przypadek – wiersze, przepięknie zilustrowane przez autorkę, zostały pomyślane jako pomoc logopedyczna. Ewa Dembiniok z Cieszyna – pedagog, logopeda, terapeuta integracji sensorycznej, wydała już siedem książeczek, dla których inspiracją były problemy jej podopiecznych.

Ostatnia książka ukazała się dwa lata temu. Czy ma pani w planie dalsze?

Miał się ukazać cały cykl, ale zmieniły się plany wydawnictwa, z którym współpracowałam. Mam materiał na kolejnych pięć książeczek. W tej chwili jestem przed poszukiwaniem wydawcy. Książeczki mają mieć odniesienie do różnych problemów artykulacyjnych, m.in. wymowy głoski „r”, do której udało mi się zgromadzić kolejnych 60 wierszyków. Wszystkie książeczki piszę pod kątem potrzeb dzieci, które wynikają z konkretnych problemów. Pierwsza książeczka – „Wiersze dla dzieci” – powstała dziesięć lat temu po telefonie jednej ze studentek wychowania plastycznego, która po przeczytaniu w prasie mojego wierszyka chciała go koniecznie zilustrować w książeczce. To był impuls do tego, by te wszystkie wierszyki, pisane dla dzieci, z którymi prowadziłam zajęcia, publikować. Dawniej – pracuję z dziećmi już 33 lata – brakowało tego rodzaju materiałów. Pamiętam jedną książkę z zakresu logopedii, wydaną chyba w 1980 roku, w której wykorzystywano wierszyki różnych poetów, ale one nie były pisane pod kątem wad wymowy.

Rozumiem, że było zapotrzebowanie na tego typu literaturę. Ale by pisać wiersze, trzeba mieć też talent...

Oj, talent dany jest od Boga! (Śmiech). Nie wiem, skąd się to bierze, ale skądś musi się brać, skoro tych tekstów aż tyle powstało. Do książeczki z głoską „r” pt. „W Cieszynie” zrobiłam zdjęcia i rysunki. A ponieważ te rysunki ładnie się wkomponowały w całość, to sobie pomyślałam, że nie jest ze mną tak źle – mogę też rysować. I dlatego ostatnia książka – „O suszy na Szeszelach” – jest z moimi rysunkami. Wydawca miał pomysł na czarno-białą książeczkę z ćwiczeniami, bez rysunków. Wydawało mi się jednak, że te wierszyki



Ewa Dembiniok ma w zapasie wiersze na kolejnych pięć książek.

muszą być zilustrowane. Poświęciłam temu jedno lato i pokazałam wydawcy gotowe już ilustracje.

Z jakimi głoskami najczęściej mają problemy?

Najczęstsze problemy to opóźniony rozwój artykulacji głosek szumiących (sz, ż, cz, dż) oraz głoski „r”. Dużo jest dzieci z zaburzoną funkcją języka, z tendencją do międzyzębowości. Zaburzeniu ulegają wtedy dodatkowo głoski przedniojęzykowe (t, d, n), syczące (s, z, c, dz) i ciszące (ś, ź, ć, dź). Ćwiczenia z poprawną wymową „t, d, n” wzmacniają pionizację języka. Te dźwięki stymulują równocześnie rozwój głoski „r”.

Rodzice przyprowadzający dziecko do logopedy pewnie pytają, jak długo to będzie trwało, nim nauczy się ono wymawiać poprawnie wszystkie głoski?

To problem indywidualny. Właściwa diagnoza to początek pracy logopedy, potem jest systematyczna, stała i ciągła praca w domu. Ćwiczenia nie mogą być przypadkowe, nie możemy ćwiczyć tylko przed spotkaniem z logopedą, nie możemy się tłumaczyć, że nie mieliśmy czasu dla dziecka, efekty będą zauważalne szybko przy zachowaniu konsekwentnej i stanowczej pracy. To może być 10-15 minut dziennie, ale dziecko musi wiedzieć, że teraz jest czas na ćwiczenia. Nie poprawiamy dziecka w ciągu dnia, nie zwracamy mu uwagi, nie krytykujemy. Po co uświadczać dziecku, że jesteśmy z niego niezadowoleni? Stawiamy je wtedy w trudnej sytuacji, ponieważ nie jest jeszcze przygotowane do kontroli własnej mowy. Wykształcimy tę zdolność w codziennej pracy, w ćwiczeniach zleconych przez logopeda. Każde nowe osiągnięcie, poprawną wymowę zauważamy i doceniamy pochwałą. Dziecko to zapamięta, tak zmotywowane będzie się starało mówić poprawnie.

Kiedy rodzice powinni zacząć się niepokoić, że ich dziecko ma problemy z wymową?

Normy ciągle się zmieniają, w tej chwili głoski szumiące powinny mieć opanowane sześciolatki, głoskę „r” dzieci pięcioletnie. Wczesne informacje o tym, że dziecko może być zagrożone

opóźnionym rozwojem artykulacji, to często wybiórcza dieta (tzw. niejadek), obniżona lub wygórowana reakcja na zapach, ślinienie się, unikanie twardych produktów spożywczych. To, że dziecko nie chce na przykład jeść skórki od chleba, może być sygnałem, że może mieć obniżone napięcie mięśniowe i odczuwa dyskomfort w trakcie gryzienia.

Ale jak poznamy, że dziecko faktycznie ma problem, że po prostu nie kaprysi? Znamy dzieci, które tego nie lubią, tego też nie...

Kapryśnienie może wpływać z gorszej tolerancji czy nierozpoznawania smaków i zapachów, a te zmysły są bardzo ważne w rozwoju mowy u dzieci. Uboga dieta również więc może sygnalizować problem w tym zakresie. Niekiedy przyczyną opóźnień artykulacyjnych bywa przedłużony czas ssania smoczka, zaburzający czynność połknięcia oraz funkcje języka, opóźniający jego pionizację. Często problemy wynikają z niedrożności nosowo-gardłowej, spowodowanej przerostem trzeciego migdała, alergią, katarami. To z kolei skutkuje zaburzoną funkcją oddechową, oddychaniem przez usta. Dzieci z zaburzoną funkcją oddechową prezentują zwykle słabszą zdolność koncentracji. W efekcie oznacza to gorsze możliwości uczenia się, w tym przyswajania mowy.

Praca pedagoga – logopedy w szkole to jeden zakres pani dzia-

łalności. Oprócz tego prowadzi pani również prywatny gabinet terapii integracji sensorycznej. Co to właściwie oznacza?

Wszystko, czego uczy się, dociera do układu nerwowego za pomocą zmysłów. Niektóre zmysły prezentują cechy podwrażliwości, domagają się większej ilości bodźców do tego, aby dobrze zinterpretować to, czego doświadczamy. Inne zmysły z kolei wykazują cechy nadwrażliwości, nadmiernej reaktywności, nietolerancji, wręcz obronności przed nadmiarem bodźców. W pierwszym przypadku podwrażliwość u dzieci z zaburzeniami mowy daje słabszą zdolność czucia pracy aparatu mowy, wiąże się z ogólnie występującym deficytem w systemie dotykowym. Takie dzieci domagają się dotyku, doświadczają go na różne możliwe sposoby, często trzymają paluszek w buzi, obgryzają paznokcie, skubią coś. W zakresie ruchu dostarczają wrażenia, kręcąc się nieustannie, biegając, podskakując, prezentują deficyty słuchowe w postaci słabszej zdolności przetwarzania tego, co się do nich mówi, słabo różnicują dźwięki mowy, zwykle ich mowa jest opóźniona. Dzieci nadwrażliwe słuchowo tracą orientację w miejscach zbyt hałaśliwych, często odcinają się od nadmiaru bodźców przez własne okrzyki, piski i tym podobne. Nadwrażliwe dotykowo są niespokojne, bojaźliwe, labilne, a niekiedy nawet agresywne. Terapia integracji sensorycznej zostaje zaplanowana po dokładnych testach i próbach obserwacji klinicznej. Wygląda jak zabawa, dzieci huśtają się na specjalnych huśtawkach, kręcą się na hamakach i skaczą na trampolinie, a przy tym rzucają do celu różnymi piłeczkami, noszą obciążone kamizelki i wszystkie zadania rozwiązują w ruchu. Te dwa zakresy mojej działalności – logopedia i terapia integracji sensorycznej – bardzo się łączą. Prowadząc zajęcia logopedyczne w szkole widzę, że problemy zaburzeń mowy współwystępują z zaburzeniami koordynacji ruchowej, zaburzeniami planowania ruchu, planowania mowy, percepcji wzrokowej, szeroko pojętymi deficytami słuchowymi. Brak jednoczesnej stymulacji sensorycznej wydłuża terapię logopedyczną, nie gwarantuje jej trwałości.

Jak to się dzieje, że dzieci z wadami wymowy jest coraz więcej?

Główną przyczynę widzę w tym, że dzieci mają coraz mniejszy kontakt słowny z rodzicami, siedzą przed komputerami, telewizorami, które mają zastąpić to, czego zastąpić się nie da, a więc czułości, tkliwego przemawiania, wspólnej zabawy.

Rozmawiała: DANUTA CHLUP



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Książki Ewy Dembiniok: „Wiersze dla dzieci”, „Straszdyła”, „Rok”, „Miesiące”, „Drżenie, drgania i podrygi” (zeszyt ćwiczeń), „W Cieszynie” i „O suszy na Szeszelach”.

POP ART 100

Niemożliwe stało się możliwym, spełniły się przepowiednie półobłąkanych góralskich proroków. Dzięki wylanym strugom potu, łez i krwi dojrzałyśmy wspólnie do setnego wydania PopArtu. Możecie już zacząć napszczać wannę szampanem i kroić truskawki na srebrną tacę, do krojenia poczytajcie sobie jubileuszowe wydanie muzyczne. Garść recenzji w pięciu zdaniach, jedna recenzja filmu – ehm - muzycznego. I oto...

LONG ARM

»THE BRANCHES« (2011)

Relaksacyjne klimaty z pogranicza downtempo i nu jazzu, muzyczne witraże zrecznie składane z odprysków starych płyt. Płyta kołysze się z reguły w spokojnym rytmie - soulowe wokale i wycinki z jazzowych solówek na trąbkach, kontrabasach i fortepianie cementuje breakowa, ale stylowa perkusja. Proponuję aplikować album w leniwe wieczory i podczas nocnej jazdy samochodem. „The Branches” to przydatna płyta w czasach przytłumionej aktywności wydawniczej gwiazd gatunku – Bonobo, Cinematic Orchestra ani Jazzanova to to nie jest, ale na bezrybiu...

Warto spróbować: When Children Sleep, The Roots, Dummy.

JAMES BLAKE (2011)

Skrzywiony pop dla skrzywionych ludzi. Wokale i linie melodyczne serwowane są na tle totalnej destrukcji dźwięków i rytmów, niektóre utwory składają się praktycznie tylko z mechanicznych powtarzanych fraz. Przy pierwszym przesłuchaniu płyta może się wydawać nieco irytująca, ale o ile bezpośrednio Was nie odrzuci, to warto dać jej drugą szansę. W pewnym momencie możecie dojść do wniosku, że właśnie ten organiczny nieład i powtarzające się segmenty nadają uroku chłodnym strzępkom syntetycznych dźwięków starych syntezatorów, vocoderów i maszyn perkusyjnych z lat 80. Piękny chaos, inspirująca anarchia.

Warto spróbować: The Wilhelm Scream, Limit To Your Love, To Care (Like You)

MOGWAI

»HARDCORE WILL NEVER DIE, BUT YOU WILL« (2011)

Wbrew tytułowi płyty klasycy post-rocka nie zmienili na stare kolana gustów muzycznych. Chociaż gatunek jako taki znajduje się od lat w poważnym kryzysie, wypływając coraz to nowe kapele o identycznym dźwięku, piątce Szkotów udaje się jakoś trzymać fason i nie opuszczać poprzeczki. Nowa płyta to klasyczny mix rozległych gitarowych pejzaży, minimalistycznych riffów wkomponowanych w ekscytujące, dyna-

miczne struktury. W odróżnieniu od całej generacji naśladowców Mogwai nie smęca, mają zdrowy dystans do siebie i do swojej twórczości, melancholijne utwory wyważają drobnymi muzycznymi zaczepkami. Nie ma przełomu, jest zdrowy standard. Nie muszę chyba dodawać, że dla fanów post-rocka zakup płyty nie jest opcją, ale obowiązkiem.

Warto spróbować: White Noise, Rano Pano, Letters To Metro.

ADELE »21« (2011)

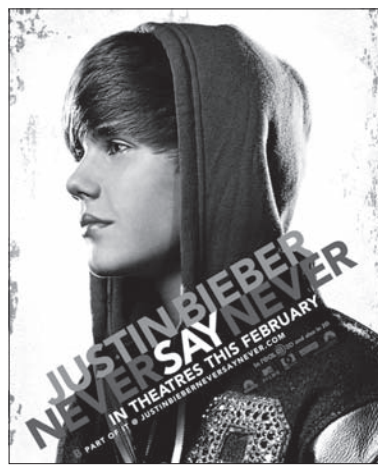


W ciele młodej wokalistki drzemie głos pięćdziesięcioletniej soulowej divy palącej dwie paczki dziennie. Trudno nazwać Adele wokalistką alternatywną, ale w kontekście współczesnego popu stawiającego na efekt i płytką seksualność dziewczęcy wyróżnia się jak nieoszlifowany diament na kupie obornika. Na nowej płycie pop występuje z domieszkami folku, bluesa i r'n'b, jednak wokale Adele dodaje soulowych smaczków nawet najzwyklejszym balladom. Całość scalają brawurowe aranżacje – bez elektronicznych bajerów i ulepszczonej, na surowo, z kapelą, sekcją dętą i precyzyjnie docinającymi chórkami. Trzeba na nią chuchać i dmuchać, w tym tysiącleciu takie cuda nie będą się zdarzać zbyt często.

Warto spróbować: Rolling In To Deep, I'll Be Waiting, One And Only.

RECENZJA FILMOWA

JUSTIN BIEBER »NEVER SAY NEVER« (2011)



Jak jubileusz – to w wielkim stylu! Ponieważ kocham Was wszystkich, postanowiłem cierpieć za Was i obejrzeć film dokumentalny o fenomenie internetowym, muzycznym i ewolucyjnym. Rzućmy okiem i uchem na debiut filmowy, posłuchajmy kanadyjskiego słowika, zanim dopadnie go w końcu mutacja głosu i cały biznes pójdzie w diabły.

Piszę „w końcu”, ponieważ – jakkolwiek paradoksalnie to brzmi – 16-letni Justin jest celowo odmładzany, aby nie tracić na razie bazy fanek. Mutację pewnie dawno ma już za sobą – to, oraz wiele innych ciekawych sprostowań można odnieść z tego filmu. Być może największym szokiem jest bowiem fakt, że film jako taki wcale nie jest najgorszy. „Never Say Never” to standardowo wykonany produkt, skrojony dokładnie na potrzeby widza.

Oczywiście nie należy się spodziewać drugiego „Roku Konia” Jarmu-

scha, ale film nie jest też gorszy od dokumentów gloryfikujących inne gwiazdy popu – U2 czy Michaela Jacksona. Myślę też, że bez trudu można się doszukać w filmie drugiego dna – oprócz bezwstydnego propagandy i kreowania obrazu młodocianego pół-boga w niektórych scenach zdaje się przemyskać świadectwo tego, jak chora jest cała machina nowoczesnego showbiznesu.

Mamy więc klasyczny schemat: zwykły chłopak o niezwykłym talencie-dużo pracy i wyrzeczeń-megagwiazda. Zdjęcia z dzieciństwa z obowiązkową akustyczną gitarą w tle. Matka samotnie wychowująca genialne dziecko. Sukcesy sportowe, szlachetny charakter, uśmiech sprawiający, że każda dziewczyna chciałaby mu dać swoje kredki. Wspaniały zespół współpracowników, zastępujący kompletną rodzinę, której biedny Justin nigdy nie miał. Powrót marnotrawnego ojca, obserwującego koncert syna ze łzami w oczach. Wspólna modlitwa przed koncertem. Brakuje tylko Justina opatrującego nóżki małemu szczeniaczkiowi. Jedyne nie przejawione aspektem pozostaje niewątpliwie talent muzyczny, który jest ewidentny już na najstarszych nagraniach małego Bieberzka grającego na bębnie czy gitarze. W wieku siedemnastu lat młody strzela na koncertach solówki na perkusji, których nie musiałyby się wstydzić wielu moich znajomych perkusistów. Wniosek – Justin Bieber to wybitnie utalentowane dziecko.

Ze strzępków informacji można też jednak ułożyć odmienny obrazek – portret chłopaka dziecięcego, rozkosznie nieporadnego. Chłopaka, który nigdy nie będzie miał szansy na ułożenie sobie normalnego życia i którego piszczące, młodociane fanki kochają bardziej dla gryzki niż dla głosu. Tutaj warto zauważyć, że oprócz ośmiu- i dwunastolatek na jego koncerty chodzą dziewczyny, które zakończyły już okres pokwitania, a nawet ich mamy, które doczekały się zbiorczego określenia „Bieber-mothers”. Ot, niesprawdliwy świat. Gdyby grupka podekscytowanych pięćdziesięcioletnich facetów wrzeszczała na siedemnastolatkę „Cho no tu!”, pewnie nie uszliby uwadze policji obyczajowej.

W niektórych scenach po prostu żal mi było tego złotego dziecka – tak, jak wszystkich dzieciaków zmieszanych w ten sposób przez przemysł muzyczny. Aseksualny efeb zmuszony został do odśpiewania w Madison Square Garden namiętnego duetu z Miley Cyrus – dwóch nastolatków okradzionych o jakiegokolwiek życie prywatne (o intymnym nie wspominając) miało wyznawać sobie miłość. Tresowane małpki używające sztywnych, wyuczonych ruchów.

Ja protestuję. Miał być przezabawny obciach, a zrobiło się „krzywe lustro” i satyra na showbiznes. Tak czy owak życzę Justinowi i nam, aby jego kariera szybko się skończyła. Nie chciałbym oglądać kiedyś horroru pod tytułem „Justin po dwudziestu latach”.

To byłby prawdziwy odwet za „Bieber-mothers”. Zapuszczony, nieogolony pan w średnim wieku kłękający przed ośmiolatkami i nucący kokieterijnie „Uśmiecham się, gdy ty się uśmiechasz”.

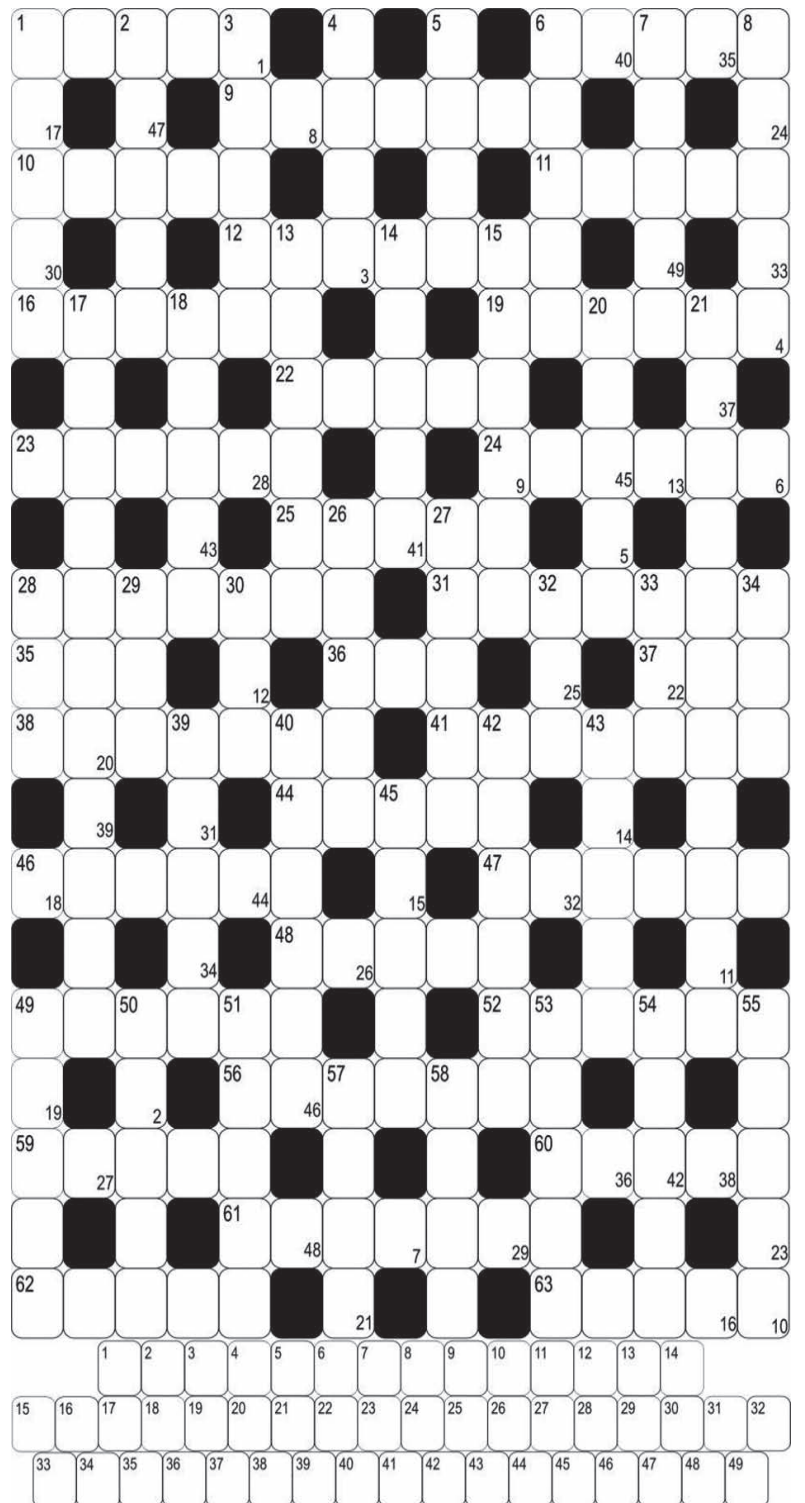
Koniec gadania, wskakujcie do wanny! Dziękuję za uwagę i zapraszam do kolejnych wydań PopArtów! Do przeczytania!

Rubrykę przygotował:
DAREK JEDZOK

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. „sypialnia” dla malucha 6. japońska walka na kije 9. wdzianko dla Kena 10. ubikacja 11. nawiany śnieg 12. Chinka albo Hinduska 16. spaw 19. zgoda 22. potrawa z mielonego mięsa 23. zdarte od krzyku 24. błazen z Hamleta 25. włochata tkanina na płaszcz 28. syn Agamemnona i Klitajmestry 31. wiecznie zielone drzewo z rodziny rutowatych 35. liczy co najmniej sześć gemów 36. chiński przywódca komunistyczny 37. francuski burmistrz 38. grywa rolę zakochanych 41. pogrzebacz do pieca chlebowego 44. taboret drwala 46. Wiśniowiecki 47. ograniczenie umysłowe 48. włókno z liści bananu manilskiego 49. producent luksusowych piór 52. duża ozdoba na łańcuszku 56. ciernisty krzew leczniczy 59. część kończyny po amputacji 60. odmiana agatu 61. wielki dwuręczny miecz 62. uliczny zieleniec 63. architektoniczny motyw dekoracyjny.

PIONOWO: 1. jeden z największych matematyków wszystkich czasów 2. „wsteczny” styl w modzie 3. staropolski ubiór męski 4. w każdym innym obyczaj 5. pali się w świecy 6. złapał Tatarzyna 7. sprzęt do przenoszenia rannych 8. postać stojąca w pozie modlitewnej 13. rzeczny zakręt 14. jednocześnie brzmienie kilku dźwięków 15. dom gry 17. pierwsze przedstawienie sztuki 18. najdłuższa rzeka subkontynentu indyjskiego 20. głos łosy w czasie rui 21. słowa schlebające miłości własnej 26. sułtan turecki wojujący z Polską 27. początek ery 28. błonkówka 29. w greckim alfabecie 30. egipski bóg Księżycy 32. siła 33. struś z Australii 34. z rodziny papug 39. ignorant 40. naśmiewa się z innych 42. odmiana kolubryny 43. sytuacja bez wyjścia 45. syn Abrahama i Sary 49. ścięte zboże 50. rosyjski kapitan z Pana Tadeusza 51. efekt reakcji kwasu na alkohol 53. prawosławny obraz o tematyce religijnej 54. siostra Ozyrysa 55. część paleniska 57. nie straszne dla Hannibala 58. niewielki statek wodny. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Sentencja Juliana Tuwima).** Opr. JO



Rozwiązanie krzyżówki z 30 kwietnia:

Poziomo: 1. POPEŁ 6. KĘPKA 9. ORIGAMI 10. WIRUS 11. NORKI 12. TYRMAND 13. JANDA 14. ŻĄDZA 15. WIEŻYCA 19. KOMPAN 22. HŁASKO 25. FILAR 26. FARBKA 27. ODCISK 28. METAN 29. BIERKI 32. ITALIA 36. WATAŻKA 39. BEKSA 40. JAJKO 41. KOLAGEN 42. LULKI 43. ISLAM 44. EFEMERA 45. KOPER 46. KOALA.

Pionowo: 1. POWIĄK 2. PARONIM 3. DOSTAWA 4. PIERZE 5. NAJADY 6. KINDZAE 7. PARODOS 8. ANIMATO 16. INFAMIA 17. ŻYLETKA 18. CHRONIK 20. OKAPI 21. POBÓR 23. AKCJA 24. KASAI 29. BĄBELEK 30. ESKULAP 31. KWAKIER 33. TAJNIAK 34. LOJALKA 35. ANOSMIA 37. TOLUEN 38. ŻAGIEW A NIECHAJ NARODOWIE WŹDY POSTRONNI ZNAJĄ, IŻ POLACY NIE GĘSI, IŻ SWÓJ JĘZYK MAJĄ.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda książkowa. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 20. 5. br. o godz. 12.00. Nagrody (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 30 kwietnia otrzymuje **Marta Mattes** z Trzyńca.

SOBOTA 14 maja

TVP 1

6.00 Narodowy Spis Powszechny 2011 - dla przyszłości 6.35 Klub przyjaciół Myszkowski Miki 7.00 Hannah Montana (s.) 7.25 Rok w ogrodzie 8.00 Kawa czy herbata? 10.35 Nowe szaty króla 12.05 Koszmarny Karolek 12.25 Ziarno 13.00 Wiadomości 13.20 Komisarz Rex (s.) 14.20 Za młodzi na ślub (film USA) 16.00 1920 - Wojna i miłość 17.00 Teleexpress 17.25 Wściekłe gary 17.55 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.00 Smerfy 19.30 Wiadomości 20.05 Chichot losu 21.00 Konkurs Piosenki Eurowizji - Düsseldorf 2011 0.20 Tajemnica przeszłości (film USA).

TVP 2

6.15 NSP 2011 - dla przyszłości 6.45 Anna Dymna - spotkajmy się 7.20 Poezja łączy ludzi 7.25 Flintstonowie 8.00 Mikołajek 8.20 Ogrodowa Dowborowa 8.50 M jak miłość (s.) 9.45 Barwy szczęścia (s.) 10.50 Kabaretowy Klub Dwójki 11.05 Protokół (komedia USA) 12.50 Smaki czasu z Karolem Okrasą 13.20 Wideoteka dorosłego człowieka 14.00 Familiada (teleturniej) 14.35 Rodzinka.pl 15.15 Kocham Cię, Polsko! 16.35 Słowo na niedzielę 16.45 Eugenika - w imię postępu 18.00 Panorama 18.35 Sport-telegram 18.55 Postaw na milion (teleturniej) 20.05 Szklanką po łapkach (film USA) 21.35 Diamentowa afery (film kop.) 23.20 Niemy świadek (film kanad.).

TV KATOWICE

6.01 Debata po europejsku 6.12 Przegląd prasy 6.25 Eurośledzi 6.48 Info poranek 7.45 Gruby 8.15 Pomysł na weekend 8.45 Lis Leon 9.13 Infonuta 9.50 Info poranek 11.00 Reportaż z prawdziwego zdarzenia 12.00 Eurośledzi 12.15 Aktywni rodzice 13.00 Debata po europejsku 14.00 Raport z Polski 15.00 Było, nie minęło 16.00 Studio Wschód 17.00 Majówka papińska 17.30 Fascynujące Śląskie 18.00 Majówka papińska 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności - pora na kulturę 20.00 Newsroom 21.00 Telekurier extra 22.15 Studio Lotto 22.24 Łagodna na drodze 23.03 Sportowy wieczór 23.22 Osama Bin Laden - martwy, czy żywy (film bryt.) 0.25 Bóg jest z nami mężczyznami.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Przygody Animków 8.15 Nowe przygody Scooby'ego 8.45 Miś Yogi 9.15 Sylwester i Tweety na tropie 9.40 Magazyn UEFA Champions League 10.10 Ewa gotuje 10.50 Łabędziem być... (s.) 11.45 Tylko muzyka - Must be the music 14.15 Queen of Poland 2010 15.15 Się kręci 15.50 Fałszywa dwunastka (komedia USA) 17.50 Przygody Merlina (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Daleko od noszy (s.) 20.00 Rycerze z Szanghaju (film kop.) 22.20 Konfrontacja Sztuk Walki 16 - news 22.30 Mafnia (film USA) 0.20 Mordercza zaraza (horror USA).

TVC 1

5.55 Mały telewizyjny kabaret 6.30 Babar (s. anim.) 6.50 Dookoła świata z Willim Fogiem (s. anim.) 7.15 Kid Detectives 7.40 Bimbuli 7.55 Podróż w kosmos 8.05 Asterix i Wikingowie (film anim.) 9.25 Wiadomości dla dzieci 9.40 Labirynt 10.15 Wolny dzień Ferrisa Buellera (film USA) 12.00 Tydzień w regionach 12.30 Auto Moto Revue 13.00 Jak na ryby z R. Hrušínskimi 13.30 Dwóch nieponi (film wł.) 15.05 Tancerz roku 2011 - my City, my Stage 16.05 Dempsey & Makepeace (s.) 17.00 Chłopaki w akcji (mag.) 17.30 Taksówka 18.00 Talk-show Jana Krausa 18.45 Wieczorynka 19.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Godzina prawdy 21.05 O jeden most za daleko (film br.) 0.05 Pr. satyryczny 0.35 Film o filmie „3 sezony

w piekle” 0.55 Pod pokrywką 1.20 13. komnata I. Devátej.

TVC 2

5.50 Bedřich Grünzweig 6.20 Wenecja (dok.) 7.15 Bitwa o Falklandy (dok.) 8.10 Kultura z Dwójką 8.30 Panorama 9.10 Nasza wieś (mag.) 9.30 Magazyn folklorystyczny 10.00 Magazyn muzyki dętej 10.30 Tysiąc lat czeskiego myślenia 11.00 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 11.15 Teatr żyje! (mag.) 11.45 Game Page (mag.) 12.10 Meduza 12.45 Kult_off (mag.) 13.15 Film-kompas (mag.) 13.45 Dzienniczek lektur 14.00 Świat książek (mag.) 14.30 Hollar 14.50 Cudowna planeta: Park Narodowy Yellowstone 15.45 Golf-sztrom i nowa epoka lodowcowa (dok.) 16.35 Włóczgi z L. Smoljakiem 16.55 Dramat w głębinach (film USA) 18.30 Kultura.cz 19.00 Muzyczna wizytówka 19.30 Terra musica (mag.) 20.00 Piękne ślady (cykl dok.) 20.40 Gustav Mahler (dok.) 21.45 Artmix (mag.) 22.40 Tulpan (film ros.) 0.25 Kosmopolis 0.50 Brian Eno: Music for Airports 1.45 Mała Brytania.

NOVA

6.00 Rodzina piratów (s. anim.) 6.30 Bolek i Lolek (s. anim.) 6.55 Stuart Malutki (s. anim.) 7.25 Spongebob Kancianostopy (s. anim.) 7.50 Przeżyłem (cykl dok.) 8.40 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 9.10 Czeskosłowacka SuperStar 12.00 Dzwono do TV Nova 12.30 Zawiadowca stacji (film czes.) 14.05 Chcemy żyć wśród was 14.35 Lucie, postrach ulicy (film czes.) 16.10 Hitch: Najlepszy doradca przeciętnego faceta (film USA) 18.30 Przyprawy (mag.) 19.30 Wiadomości 20.00 Nie wszystko złoto, co się świeci (film USA) 22.20 Niebezpieczny człowiek (film USA) 0.15 Pięć dni do północy (film kop.).

PRIMA

6.00 Wiadomości 6.55 Pokemon (s. anim.) 7.25 Klub przyjaciół Myszkowski Miki (s. anim.) 7.55 M.A.S.H. (s.) 8.30 Salon samochodowy 9.45 Gdzie się udać na wycieczkę? 10.20 Farmer szuka żony (reality show) 11.25 Beethoven II (film USA) 13.20 Zmęczenie materiału (film USA) 15.55 Julie Lescaut (s.) 18.00 Jak zbudować marzenie 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.50 VIP wiadomości 20.00 Mów mi Dave (film USA) 22.05 Bez szmalu jesteś nikim (film czes.) 0.25 Wzgórza mają oczy (film USA).

NIEDZIELA 15 maja

TVP 1

6.00 Narodowy Spis Powszechny 2011 - dla przyszłości 6.30 Codzienne przypadki wesołej gromadki 7.00 Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Kawa czy herbata? 10.40 Smerfy 11.10 Baranek Shaun 11.20 Tydzień 11.50 Między ziemią a niebem 12.00 Regina Coeli 12.15 Między ziemią a niebem 13.00 Wiadomości 13.20 Crusoe (s.) 14.15 Marco Polo (s.) 15.55 Pielgrzym miłości 16.40 Skandia Maraton Lang Team w Krakowie 17.00 Teleexpress 17.30 Ojciec Mateusz (s.) 18.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.00 Moi przyjaciele - Tygrys i Kubuś 19.30 Wiadomości 20.20 Ranczo (s.) 21.25 Książę i ja. Królewskie wesele (komedia USA) 23.15 Showgirls (film kop.).

TVP 2

6.10 Ostoja 6.40 M jak miłość (s.) 7.40 Barwy szczęścia (s.) 8.45 Strefa gwiazd 9.10 Wajrak na tropie 9.45 Najgroźniejsze zwierzęta świata (film bryt.) 10.50 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 11.20 Makłowicz w podróży 11.55 Czołg (film USA) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.35 Rodzinka.pl (s.) 15.15 Szansa na sukces 16.15 Na dobre i na złe (s.) 17.15 Urodziny

kabaretu Rak 18.00 Panorama 18.30 Sport-telegram 18.45 Tak to leciało! (teleturniej) 20.05 Kabaretowy Klub Dwójki 21.10 Uwikłany (film USA) 23.05 Magazyn Ekstraklasy - Szybka piłka 23.50 Niebieskie kwiaty - film o miłości Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego 0.55 Strefa gwiazd.

TV KATOWICE

7.00 Za kulisami PRL 7.30 Serwis info 7.45 Gruby 8.15 To brzmi... 8.45 Lis Leon 9.00 Podróż z barometrem 10.00 W labiryncie prawa 11.00 Myślenie dozwolone 11.30 Serwis info 13.00 Medycyna niekonwencjonalna - fakty i mity 13.15 Ekonomia z ludzką twarzą 14.00 Wierzę, wątpię, szukam 14.30 Serwis info 15.00 Reportaż TVP Info 15.15 Info jazda 15.30 Serwis info 16.00 Teleplotki 17.00 Ratownicy 18.00 Rozmowy z ks. Tischnerem 18.30 Aktualności 19.20 Śląski koncert życzeń 20.00 Listy gończe 20.52 Młodzież kontra 23.00 Sportowa niedziela 23.23 Za kulisami PRL 23.52 Jestem synem ludobójcy 0.55 Teleplotki.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Scooby Doo, gdzie jesteś? 7.45 Kaczor Donald przedstawia 8.45 Tom i Jerry 9.15 Scooby Doo 9.45 Gumisie (s. anim.) 10.45 Szalona małolata (komedia USA) 12.45 Rycerze z Szanghaju (film kop.) 15.00 Zemsta frajerów - zakochani frajerzy (komedia USA) 16.45 Szpilki na Giewoncie (s.) 17.45 Hotel 52 (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 21.00 Kości (s.) 23.05 Prześladowna II - Śmiertelny objazd.

TVC 1

5.55 Wróć, Ferdynandzie (bajka) 6.30 Trojaczki 7.00 Tajemnica wiklinowego koszyka (s.) 7.30 Studio Kolega 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku (mag.) 10.30 Obiektyw (mag.) 11.00 Jane Eyre (s.) 12.00 Pytania V. Moravca (pr. dys.) 13.00 Słowo na niedzielę 13.05 Bajka na życzenie 14.05 Świat TVC 14.30 Sublokatorzy (film czes.) 15.45 Opiekunka do dziecka 16.20 Ciąg dalszy nastąpi 17.05 Cyrk Humberto (s.) 18.00 Arabella (s.) 18.45 Wieczorynka 19.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 3 plus 1 z Miroslavem Donutem 21.25 168 godzin 21.55 Spirala nienawiści (film czes.) 23.30 Świat TVC 23.55 Gorzej być nie może (film USA) 1.45 Wszystkoparty.

TVC 2

6.00 Magazyn religijny 6.25 Chcesz je? 6.30 Podróżomania 7.00 Kolory życia (mag.) 8.00 Zardzewiałe piękno (cykl dok.) 8.30 Panorama 9.10 Poszukiwania czasu utraconego 9.30 Piękne ślady (cykl dok.) 10.00 Żyjemy z wiarą (mag.) 10.30 Dołącz do nas 10.45 Nie poddawaj się 11.00 Świat sztuki: Eric Rohmer 12.05 Chcesz mnie? 12.20 Masz mnie! 12.35 Królestwo dzikiej natury (cykl dok.) 13.05 Kamera w podróży: Japonia 14.00 Mity i fakty historii (cykl dok.) 14.50 Skarby świata 15.05 Durmitor (dok.) 15.25 Wyjątkowa architektura: Lambourn 16.15 10 wieków architektury 16.30 Kolejny zapomnienia w Lesie Slavkovskim 16.50 Magazyn chrześcijański 17.15 Magazyn religijny 17.45 Przez ucho igielne 18.15 O języku czeskim 18.30 Kultura.cz 19.00 Blues Alive 19.30 Magazyn muzyki folkowej 20.00 Suknia za pół miliona (dok.) 21.05 Na pływalni z T. Rouskiem 21.30 Piekło w Pacyfiku (film USA) 23.10 Czysta krew (s.) 0.10 Babel 0.35 Meduza 1.05 Kult_off.

NOVA

5.50 Rodzina piratów (s. anim.) 6.15 Bolek i Lolek (s. anim.) 6.30 Batman zwycięzca (s. anim.) 6.55 Avengers (s. anim.) 7.25 Spongebob Kancianostopy (s. anim.) 7.55 Skippy (s.) 8.20 Przy-

smaki Babicy 9.00 Przyprawy (mag.) 10.00 Śmierć jest wybiórcza (film czes.) 11.55 Bajka o smoku i pięknej królowej 13.40 Moto GP: Grand Prix Francji (transmisja) 15.25 Miłość z pasażu (film czes.) 17.00 Popołudniowe wiadomości 17.40 Przysmaki Babicy (mag.) 18.20 Poradnik domowy 19.30 Wiadomość 20.00 Czesko-słowacka SuperStar 22.45 Odtamki 23.15 Kwaśne pomarańcze (film USA) 1.20 Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.).

PRIMA

6.05 Wiadomości 7.10 Pokemon (s. anim.) 7.40 Klub przyjaciół Myszkowski Miki (s. anim.) 8.10 Świat ogarnięty wojną (s. dok.) 9.20 Świat 2011 9.55 M.A.S.H. (s.) 11.00 Partia (pr. dys.) 11.45 Poradnik domowy 12.55 Zbrodnie niedoskonałe (s.) 14.00 Powiemy to sobie w przyszłym roku (film czes.) 15.50 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Z Włochem w kuchni 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.50 VIP wiadomości 20.00 Masz minutę! 21.15 Afery (s.) 22.10 Cena honoru (film kop.) 1.05 Szefowa (reality-show).

PONIEDZIAŁEK 16 maja

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? 8.10 Polityka przy kawie 8.20 Rozalka Olaboga 9.05 Nowe szaty króla 10.25 Świnka Pepa 10.30 Koszmarny Karolek 10.50 Wściekłe gary 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.40 Ganges - źródło życia 13.45 Plebania (s.) 14.10 Klan (s.) 14.40 3-2-1! Opole 15.00 Wiadomości 15.15 Jaka to melodia? (teleturniej) 15.50 Moda na sukces (s.) 16.40 Celownik 17.00 Teleexpress 17.25 Plebania (s.) 17.55 Klan (s.) 18.35 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.10 To Timmy! 19.30 Wiadomości 20.20 Wyspa skarbów (film niem.) 22.10 Czwarta siostra 0.10 Pieska śmierć (film kop.).

TVP 2

6.00 NSP 2011 - dla przyszłości 6.30 Przechować pamięć historii - Żydzi kalisy 6.55 Bez uzależnień 7.30 Na dobre i na złe (s.) 8.30 Pytanie na śniadanie 10.55 Aleja gwiazd 11.55 Sztuka życia 12.25 Siedem cudów Chin (film dok.) 12.55 Pytając o Boga 13.20 Ogrodowa Dowborowa 13.55 Postaw na milion (teleturniej) 14.55 Na dobre i na złe (s.) 16.00 Panorama - świat 16.15 Gorący temat 16.30 Czas honoru 17.25 Jeden z dziesięciu (teleturniej) 18.00 Panorama 18.40 October Road 19.35 Śledzi (s.) 20.10 Barwy szczęścia (s.) 20.45 M jak miłość (s.) 21.50 Tomasz Lis na żywo 22.55 Atak na posterunek 13 (film kop.) 0.55 Jak Beati zachwiali Kremlem (film dok.).

TV KATOWICE

6.00 Serwis info 6.23 Info traffic 6.42 Info poranek 7.48 Twoja@sprawa 8.03 Gość poranka 9.50 Info poranek 10.12 Biznes - otwarcie dnia 10.50 Gość poranka 11.30 Serwis info 12.17 Biznes 13.10 Raport z Polski 16.00 Rozmowa dnia 16.15 Biznes 17.15 Trute psy 17.20 TV Katowice zaprasza 17.45 Forum regionu 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 20.10 Minęta 20-ta 21.06 Telekurier 22.45 Info dziennik 23.50 Sportowy wieczór 0.12 Walet pik.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.30 Przygody Animków 8.30 Scooby Doo 9.00 Rodzina zastępcza plus 10.00 Daleko od noszy (s.) 10.30 Świat według Kiepskich (s.) 11.00 Małanowski i Partnerzy (s.) 11.30 Linia życia (s.) 12.00 Dom nie do poznania 13.00 Ostry dyżur (s.) 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Trudne sprawy 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Małanowski i Partnerzy (s.) 17.00 Dlaczego ja? 18.00 Pierwsza miłość (s.)

18.50 Wydarzenia 19.30 Linia życia (s.) 20.00 XXX (film USA) 22.35 44 minuty (film USA).

TVC 1

5.59 Dzień dobry z Jedyńką 8.30 Czarodziejskie przedszkole 9.00 Pszczółka Maja (s. anim.) 9.30 Doktor Martin (s.) 10.20 Detektyw Murdoch (s.) 11.10 13. komnata I. Devátej 11.40 Film o filmie „3 sezony w piekle” 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu (mag.) 14.00 Życie na zamku (s.) 15.00 Planeta YÓ 15.55 Czarodziejskie przedszkole 16.30 Był sobie kosmos (s. anim.) 17.00 AZ kwiz 17.30 Pogotowie kulinarne 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Czarne owce 18.45 Wieczorynka 19.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Żandarmskie humoreski (s.) 21.25 Reporterzy TVC (pr. publ.) 22.10 Podróż po Feso 22.40 Na tropie (mag.) 23.05 TVC Live: Cechomor 0.10 Pr. dyskusyjny Michaeli Jilkovej 1.00 AZ-kwiz.

TVC 2

5.55 Magazyn chrześcijański 6.20 Magazyn folklorystyczny 6.50 Po czesku 7.00 Kapusta (j. ros.) 7.30 Świat książek 8.00 Moja rodzina (s.) 8.30 Panorama 9.10 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 9.25 Osobistość w Dwójce 9.35 Śmierć nad Cieśniną Tajwańską (dok.) 10.30 Białe miejsca 10.50 Alfabet komunistycznych zbrodni (cykl dok.) 11.05 Antyczny Rzym (cykl dok.) 12.00 Tajemnice starożytnego Egiptu 12.15 Powietrze to nasze morze (dok.) 12.35 Ema Hermanová-Janderová 13.10 Klucz (mag.) 13.40 10 wieków architektury 13.55 Poszukiwania czasu utraconego 14.15 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 14.30 Akademia telewizyjna - Historia 14.35 Białe miejsca 14.55 Alfabet komunistycznych zbrodni 15.15 Tajemnice starożytnego Egiptu 15.40 Kolekcjonerstwo 15.55 Antyczny Rzym (cykl dok.) 16.50 Osobistość w Dwójce 17.00 Kronika Trzeciej Rzeszy (dok.) 17.55 Zardzewiałe piękno (cykl dok.) 18.25 Moja rodzina (s.) 19.00 Game Page (mag.) 19.35 Wiadomości w czes. j. migowym 19.50 Kultura z Dwójką 20.05 Kochany wujku Hitlerze (dok.) 21.10 Nieznani bohaterowie 21.40 Historie. cs (mag.) 22.45 Diabelskie igraszki (film irl.) 0.15 McCoy Tyner Trio 1.10 Gdzie się toczą bałwany (dok.).

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 9.05 Świat według Bundych (s.) 9.30 Siostrzyczki (s.) 9.55 Ikona (film USA) 11.50 Tescoma ze smakiem 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Strażnik Teksasu (s.) 13.35 Morski patrol (s.) 14.35 Kochane kłopoty (s.) 15.35 Krok za krokiem (s.) 16.05 Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.35 Tysiąc i jedna noc (s.) 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości 20.00 Czesko-słowacka SuperStar 21.10 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.30 Nocne wiadomości 23.00 Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) 23.50 Poker After Dark 0.40 Martwa strefa (s.).

PRIMA

6.05 Wiadomości 6.55 Wiadomości regionalne 7.05 Fakty Barbory Tacheci 7.20 Magazyn kulinarny 7.50 VIP wiadomości 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.30 Nakryto do stołu 10.25 To morderstwo, napisała (s.) 11.30 Diagnoza morderstwa (s.) 12.30 Portret zabójcy (s.) 13.30 Pan Złota Rączka (s.) 14.00 Przyjaciele (s.) 14.30 Bliżej (s.) 15.30 Julie Lescaut (s.) 17.40 Wiadomości regionalne 17.50 Fakty Barbory Tacheci 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.50 VIP wiadomości 20.00 Powroty do domu (s.) 21.20 Farmer szuka żony 22.05 Magia kłamstwa (s.) 23.05 Kości (s.) 0.05 Policja kryminalna Kolonia (s.) 1.05 Dzwono do jasnowidza.

Piłkarze Orłowej już prawie uratowani

W środę tygodnia rozegrano w piłkarskiej Dywizji E zaległe mecze 17. kolejki. Do rywalizacji włączyły się dwa nasze zespoły: Slavia Orłowa i MFK Hawierzów. Bilans: komplet punktów. Dla Slavii to już w zasadzie gwarancja utrzymania czwartej ligi.

LISKOWIEC - ORŁOWA 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 25. Kopel. Orłowa: Szarowski - Vlk, A. Věčerek, Derych, T. Věčerek - Krčmařík (66. Limanovský), Kovář, Kušnír, P. Lička - Kopel (41. Urban), Z. Kadlčák (76. Šebek).

Orłowianie sięgnęli po wynik z kategorii marzeń. Trzy punkty wywalczone na boisku jednego z faworytów rozgrywek z dużym prawdopodobieństwem zapewniły Slavii czwartoligowy byt także w następnym sezonie. Bohaterem Orłowej został napastnik Kopel, który w 25. minucie wykorzystał sprytnie podanie od Zdeňka Kadlčáka i w sytuacji sam na sam z bramkarzem Liskowca nie miał większych problemów z wpakowaniem piłki do siatki. Slavia pokazała dorosłą piłkę, zgoła odmienną od naiwnej gry w jesiennym sezonie. - Defensywa znów pracowała prawie bezbłędnie. To nasza wizytówka w rewanżowej rundzie rozgrywek. Już nie tracimy głupich bramek - powiedział nam drugi trener Slavii Orłowa, Jozef Jadrný. Piłkarze Liskowca dążyli do wyrównania, ale z orłowskim „catenaccio” mieli ciężką przeprawę. Największą okazję Liskowca w pierwszej połowie zmarnował Šrámek. Identyczny obraz gry prezentowały drużyny w drugiej odsłonie. Slavia czekała na kontry, nastawiając się na przerwanie ataku pozycyjnego rywala. W końcówce meczu goście mogli dołączyć nawet drugiego gola. Z efektownej przewrotki przestraszył liskowieckiego bramkarza Urban.

MOHELNICE HAWIERZÓW 0:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 3. Matušovič, 75. Galajda. Hawierzów: Pacanovský - Valový, Zítka, Sáblik,



Piłkarze Slavii Orłowa (biało-czerwone stroje) są na najlepszej drodze do uratowania czwartej ligi.

Michalčák - Sourada (70. Skotnica), Sittek, Matušovič (85. Pristáš), Husárik (78. Pištěk), Lacina - Galajda.

Dla Hawierzowa był to mecz ostatniej szansy. Wygrana z sąsiadem w strefie spadkowej zwiększyła szanse Indian na uratowanie czwartoligowej skóry. Kluczem do zwycięstwa w Mohelnicy była szybka bramka Matušoviča. Gol byłego snajpera Banika i Sparty ustawił przebieg spotkania o przysłowiowych sześć punktów. Hawierzowianie zagrali tylko z jednym nominalnym napastnikiem, ale w linii pomocy aż roilo się od ofensywnych piłkarzy. Opanowanie środka pola nie czyniło więc gościom najmniejszych problemów.

W 75. minucie Indianie дочекали się zasłużonej dwubramkowej zaliczki. Matušovič dośrodkował wprost na głowę Galajdy, a ten w angielskim stylu poprawił na 0:2. Innych dobrych okazji nie wykorzystali Husárik i Sittek. Hawierzowianie awansowali na przedostatnią pozycję w tabeli grupy E, dziś zaś mogą jeszcze poprawić swoje notowania. W kolejnym meczu o wszystko podopieczni trenera Kelera zmierzą się u siebie z ostatnią w tabeli Bystrzycą pod Hostynem.

W pozostałych meczach 17. kolejki: Krawarze - Ostrawa U21 0:1, Benezów Dolny - Mikulowice 6:1, Opawa B - Nowy Jiczyn 1:0, Wałaskie Międzyrzecze - Bystrzyca pod

Hostynem 4:2, Szumperk - Brumow 2:3.

Tabela

1. Ostrawa B	22	49	55:16
2. Szumperk	23	43	46:27
3. Opawa B	23	36	38:23
4. Liskowiec	23	35	40:32
5. W. Międzyrz.	23	34	35:27
6. Piotrowice	22	33	21:17
7. Brumow	23	31	37:38
8. Mikulowice	22	31	37:43
9. Orłowa	23	31	26:36
10. N. Jiczyn	22	30	27:33
11. Benezów D.	22	28	33:33
12. Krawarze	22	27	24:33
13. Mohelnice	22	22	23:42
14. Hawierzów	22	20	28:53
15. Bystrzyca	22	17	19:36

JANUSZ BITTMAR

OFERTA

PIĘKA NOŻNA - I LIGA: Ostrawa - Ujście nad Łabą (dziś, 18.00). **DYWIZJA:** MFK Hawierzów - Bystrzyca pod Hostynem (dziś, 14.30), Lokomotywa Piotrowice - Wałaskie Międzyrzecze (dziś, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Czeski Cieszyn - Jakartowice, Dzieńmorowice

- Czeladna (dziś, 16.30), Frydlant nad Ostrawicą - Bogumin (jutro, 16.30). **I A KLASA:** Stonawa - Śmiłowice, Szonów - Bystrzyca, Sucha Górna - Stara Biela (dziś, 16.30), Olbrachcice - Karwina B (jutro, 16.30). **I B KLASA:** Frydek - Mistek B - Jabłonków, Datynie Dolne - Sedliszczce, Oldrzychowice

- Gnojnik, Mosty - Cierlicko, Wędrzynia - Dobra (dziś, 16.30), Gródek - Lutynia Dolna, Niebory - Nydek (jutro, 16.30). **MP KARWIŃSKIEGO:** Dąbrowa - Inter Piotrowice, Bogumin B - TJ Petřvald, Sj Pietwałd - Sj Rychwałd, Żuków Górny - ČSAD Hawierzów (dziś, 16.30), Górne Błędo-

wice - Sn Orłowa, Wierznowice - F. Orłowa (jutro, 16.30). **MP FRYDEK-MISTEK:** Ostrawica - Toszonowice (dziś, 16.30), Piosek - Nawsie (jutro, 16.30). **PIĘKA RĘCZNA - EKSTRALIGA MĘŻCZYŹN:** Banik Karwina - Talent Pilzno (jutro, 10.30). (jb)

W SKRÓCIE

PZPN: ZAMKNIĘTE SEKTORY DLA GOŚCI. Zarząd PZPN zdecydował na czwartkowym posiedzeniu, że wszystkie mecze o mistrzostwo ekstraklasy, pierwszej i drugiej ligi do końca sezonu 2010/2011 odbędą się bez udziału zorganizowanych grup kibiców drużyn przyjezdnych. W ten sposób zarząd PZPN pozytywnie odniósł się do prośby policji. Pismo w tej sprawie przesłał w czwartek do PZPN komendant główny Andrzej Matejuk. Za celowe rozpatrzenie tego wniosku uznał również premier Donald Tusk, który w środę o bezpieczeństwie na polskich stadionach rozmawiał z szefami klubów ekstraklasy i władzami spółki prowadzącej rozgrywki.

TRUDNY SPRAWDZIAN PODBESKIDZIA. Jutrzejszy mecz najlepszej drużyny w rundzie rewanżowej Warty Poznań z wiceliderem Podbeskidziem Bielsko-Biała zapowiada się jako najciekawsze wydarzenie 29. kolejki piłkarskiej 1. ligi. W tabeli Podbeskidzie ma już tylko trzy punkty przewagi nad trzecią Flotą w składzie z najsukuteczniejszym graczem rozgrywek Nigeryjczykiem Charlesem Nwaogu (17 bramek).

POLSCY HOKEIŚCI W TRZECIEJ LIDZE. Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, zmieniła system rozgrywek mistrzostw świata Dywizji I. Reforma sprawiła, że reprezentacja Polski w przyszłym sezonie grać będzie w trzeciej lidze. To fatalna wiadomość dla polskiego hokeja. Polska reprezentacja zajmując 4. miejsce podczas kwietniowych MŚ w Kijowie spadła w rankingu z 22. na 24. pozycję. Mimo spadku do trzeciej ligi, władze PZHL-u będą starać się o prawo do organizacji MŚ w przyszłym roku. Hokeistów miałyby gościć Krynica.

FABIAŃSKI POWRACA DO ZDROWIA. Bramkarz Arsenalu Londyn, Łukasz Fabiański, jest już po operacji kontuzjowanego barku i powoli wraca do zdrowia. Już niedługo



Lukasz Fabiański

polscy golkiper powinien być gotowy do powrotu na boisko. - Ważne, że na obóz przygotowawczy przed nowym sezonem powinienem być już gotowy - powiedział Fabiański. (jb)

pod prysznicem



NIE STRZELAJCIE DO JELENIA

JANUSZ BITTMAR, bittmar@glosludu.cz

W polskim futbolu aż roi się od zmarnowanych talentów. Z jedenastki „niespełnionych marzeń” można by ułożyć drużynę, że palce lizać. Pod warunkiem, że w sztabie szkoleniowym zasiedliby najlepsi na świecie psychologowie, psychiatry i lekarze. A trener? Najlepiej z długoletnim doświadczeniem w prowadzeniu kliniki odwykowej. Na nieoficjalnej liście 25 zmarnowanych polskich talentów sporządzonej przez miesięcznik „Magazyn Futbol” widnieją takie na-

zwiska, jak Marek Citko (5. miejsce), Wojciech Kowalczyk (7.) czy Andrzej Iwan (2.). Bezapelacyjnym liderem rankingu jest Mirosław Okoński, któremu przeszkadzały liczne kontuzje, knąbrny charakter i famy o rozrywkowym trybie życia. W poczekalni też jest ciasno. Nawet w gronie aktywnych piłkarzy w najlepszych latach znajdziemy takich „Okońskich” kilkunastu. Przykro, że z nalepką zmarnowanego talentu walczy także urodzony w Cieszynie Ireneusz Jeleń,

fakty jednak przemawiają na niekorzyść cieszyniaka. Cierpliwość do Jelenia stracił niedawno selekcjoner reprezentacji Polski, Franciszek Smuda. - Nie potrzebuję piłkarza, który przez dziesięć miesięcy w roku leczy przez urazy - wskazał pod adresem Jelenia. Teraz Jeleń zawiódł też zaufanie szkoleniowca AJ Auxerre. Polski napastnik wprawdzie wystrzelał w ubiegłym sezonie francuskiemu klubowi awans do prestiżowej Ligi Mistrzów, ale w tym roku częściej od piłki ogląda zdjęcia

z rentgenu. Miarka przebrała się w ostatnim ligowym meczu z Lyonem. Jeleń z powodu kolejnej kontuzji opuścił boisko już w dziesiątej minucie. Z ławki przyglądał się efektownemu zwycięstwu swej drużyny 4:0. Następnego dnia francuska prasa nie pozostawiła na nim suchej nitki, włącznie z trenerem Auxerre Jeanem Fernandezem. Francuscy dziennikarze sugerują, iż reprezentant Polski prowadzi niezdrowy tryb życia, stąd częste urazy. Niewykluczone, że w

takiej atmosferze Jeleń latem opuści Auxerre. Pytanie tylko, który klub będzie zainteresowany piłkarzem z taką opinią? Dwa lata temu Jeleń był na celowniku Juventusu Turyn, teraz do jego menedżera dzwonią „zaledwie” z Olympiakosu Pireus i Zenitu Sankt Petersburg. Złośliwcy twierdzą, że w kolejce po Jelenia ustawił się też Piast Cieszyn. Ja życzę Irkowi jeszcze wielu pięknych bramek do siatek najlepszych klubów świata. Bo talent ma od Boga.